Nr. 240 (1712). Warszawa, Niedziela 3 Wrześnja 1922 roku. Rok XXVIII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 1700.—
bez odnoszenia	„ 1500.—
na prowincji miesięcz.	„ 1700.—
Zagranicą	„ 2700.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA

w tekście (przed kron.)	Mk. 250
Nekrologi	„ 100
zwyczajne	„ 125
drobne za jeden wyraz	„ 60

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr

Dla poszukujących pracy rabat 50%

Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej.

Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175. Numer pojedyńczy **60** mk.

Administracja czynna od 8 do 4-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy

W niedzielę d. 3 września r. b. o godz. 10 rano, w sali kino „Europa", ul. Wolska róg Młynarskiej odbędzie się Wielkie Zgromadzenie Polityczne. Przemawiać będą tow. tow.: radni Jaworowski, Piłacki, Ziółkowski, Szpotański i inni. Towarzysze stawcie się licznie.

Na str. 3 dajemy odezwę wyborczą P. P. S.

Prasa jest najpotężniejszym orężem w walce wyborczej.

Wie o tem dobrze burżuazja, to też wydaje ona miljony na swe wydawnictwa, by zasypywać niemi kraj cały i zniepravić dusze czytelników jadem kłamstw i oszczerstw.

Z tym większym zapałem i poświęceniem winni robotnicy popierać nieliczną swą prasę socjalistyczną, a przedewszystkiem „Robotnika".

Prenumerujcie więc, rozpowszechniajcie i żądajcie wszędzie

„ROBOTNIKA",

jako niezbędną broń w walce agitacyjnej podczas nadchodzących wyborów.

Do jednego garnka.

Jedna z najbardziej rozpowszechnionych sztuczek agitacyjnych u endeków z prawa i z lewa, jest dążenie do zacierania różnic programowych i taktycznych między przeciwnikami, których razem się wrzuca do jednego garnka.

Endecy zblokowali się z wszystkimi swymi ogonkami, które istotnie zarówno w Sejmie, jak poza nim, szły razem w walce przeciwko robotnikom i demokracji. Endecy, chadecy, dubadecy, paskarze z „Odrodzenia Gospodarczego Polski", obszarnicy „chrześcijańscy" z Poznańskiego, „Liga Obrony (!) Konstytucji", „Liga Antybolszewicka", „Rozwoje" i t. d. — wszystko to jedne dobrze znane i dobrze zgrane bractwo reakcyjne, które skupia się w zwarty blok z obawy rozproszenia głosów przy wyborach, przyczem żadna z tych organizacji nic a nic nie poświęca ze swych „zasad".

Ten skrajnie reakcyjny blok Ch-je-ny ma przeciwko sobie blok centrowy p. Skulskiego, drobne ugrupowania mieszczańskie, oraz liczne listy lewicowe z nazwy lub z istoty. Blok centrowy, o ile istotnie zechce wystąpić, jako opozycja przeciwko endeckiej Ch-je-nie, zaliczony zostanie przez nią do ugrupowań „antynarodowych", ale znaczniejszej szkody jej nie wyrządzi. Cała natomiast furja Ch-je-ny skieruje się, jak to już widać obecnie, przeciwko partjom lewicy, przedewszystkiem, oczywiście, przeciwko P. P. S. I tu właśnie endecja posiłkować się będzie ową wygodną metodą doprowadzenia wszystkich grup opozycyjnych, przeciwendeckich do jednego mianownika, do zatopienia ich w jedną szarą, mgławicową masę.

Na te demagogiczne i fałszywe uogólnianie towarzysze nasi winni zwrócić baczną uwagę. P. P. S. ma własny program i własną taktykę, nieuzależnione od żadnych innych stronnictw i odpowiedzialna jest wyłącznie za własne czyny. Kiedy więc endecy próbują do jednej zwalić kupy socjalistów, N. P. R-ów, komunistów a następnie Żydów, Niemców i t. p., należy wykazać przedewszystkiem, że socjaliści, N. P. R., komuniści wystawiają całkiem odrębne listy wyborcze, nie mogą zatem być w sojuszu, nie mogą być uważane za jednolitą masę, nie mogą posiadać jednakowego programu, ani jednakowej taktyki.

Tak samo wystarczy wskazać na blok mniejszości narodowych, występujący do walki wyborczej pod własnym sztandarem, aby zdemaskować fałszywe oskarżenie o przymierzem socjalistyczno - żydowsko-niemieckiem, czy innem.

Dalej trzeba na podstawie faktów z dotychczasowej działalności poszczególnych stronnictw uwypuklać istotne różnice, zachodzące między P. P. S. a N. P. R. czy komunistami. Faktów takich jest wbród. Zarówno w pracy sejmowej, jeśli idzie o P. P. S. i N. P. R., jak też w ogólnej pracy polityczno - społecznej, gdy mowa o trzech wspomnianych partjach, zarysowały się tak głęboko sięgające różnice, że każdy uświadomiony robotnik z łatwością je dostrzeże i na zarzuty endeckie należytą znajdzie odpowiedź. **Powtarzamy jeszcze raz: frazesom i kłamstwom przeciwstawić należy fakty, dziesiątki faktów, świadczących na korzyść P. P. S., a przeciw jej wrogom.**

Na wzór endecji, która z całej lewicy czyni jedną bezkształtną i bezbarwną masę „nienarodową", komuniści spychają wszystkich do jednego kotła „reakcyjnego". I tu znowu trzeba uwydatnić całą śmieszność, głupotę i nieuczciwość tego rodzaju agitacji. Zwłaszcza, gdy idzie o komunistów, którzy najmniej chyba mają prawa rozdawać dyplomy na rewolucyjność i reakcyjność. Oni, którzy wspierają reakcję światową zarówno przez Moskwę, jak przez rozbijanie ruchu robotniczego we wszystkich krajach, którzy krzyżują każdą akcję robotniczą i niweczą wszelkie wysiłki robotników na drodze do opanowania chaosu obecnego i wzmocnienia wpływu klasy robotniczej w polityce międzynarodowej. Toż właśnie ich Łańcucki głosował w Sejmie razem z endekami przeciwko socjalistom, by w ten sposób zamanifestować swą „rewolucyjność" renegata socjalistycznego.

I tu towarzysze nasi mają wdzięczne pole do wykazywania, że te rzekomo nieprzejednane krańcowości endecko - komunistyczne, w życiu praktycznem bardzo często stykały się ze sobą, a zawsze na szkodę ruchu socjalistycznego, na szkodę klasy robotniczej. I jakże często współdziałanie to nie było jeno przypadkowem zetknięciem się, za które nie możnaby czynić odpowiedzialną tej czy innej strony, lecz świadomem szkodnictwem, z góry obliczonem na rozbicie jedności robotniczej, na osłabienie socjalizmu. (Zachowanie się komunistów za rządu tow. Moraczewskiego, taktyka ich w Zagłębiu Dąbrowskiem i t. p.).

W przeciwstawieniu do tych fałszywych i bezmyślnych uogólniań z czarnej i czerwonej prawicy, P. P. S., która z dumą i spokojem spogląda na swą dotychczasową 30-letnią pracę dla Polski, jej niepodległości i dla klasy robotniczej, nie potrzebuje uciekać się do metod swych przeciwników. Zarówno dla obrony przed ich napaściami, jak też dla atakowania ich samych, mamy tak obfity materjał faktyczny, że każdemu możemy wymierzyć przypadającą nań część „zasług" i nikogo przy tem nie „skrzywdzić".

J. M. B.

Odrzucenie żądania moratorjum dla Niemiec.

Po długich, o ile sądzić można z przejawów zewnętrznych, burzliwych naradach, paryska Komisja Odszkodowań odrzuciła wniosek angielski udzielenia Niemcom żądanego przez nich długoterminowego moratorjum; przyjęła natomiast wniosek delegata Belgji — Delacroix, na podstawie którego przyznane im zostały pewne, niezbyt istotne ulgi, w sposobie spłacania rat odszkodowawczych w ciągu bieżącego 1922 roku.

Zwołana, mniej więcej przed miesiącem londyńska konferencja premjerów państw, wchodzących w skład wielkiej koalicji: Anglji, Belgji, Francji i Włoch, została zerwana z powodu, że zarówno premjer francuski — Poincaré, jak i premjer angielski — Lloyd George, zajęli byli nieustępliwie wręcz przeciwne stanowiska w sprawie gwarancji, jakich należy zażądać od Niemców, wzamian za udzielenie im moratorjum. Jak wiadomo, Poincaré żądał był „gwarancji produktywnych", chciał rozciągnięcia kontroli nad górnictwem i leśnictwem państwowem niemieckiem w Nadrenji, żądał przeprowadzenia na nowo nad Renem granicy celnej i pobierania na rzecz Komisji Odszkodowań opłat celnych i wywozowych, domagał się w końcu zagwarantowania udziału w wielkich przedsiębiorstwach przemysłowych niemieckich dla kapitalistów zagranicznych, mając na myśli, oczywista, przedewszystkiem swych własnych rodaków — wielki kapitał francuski. Jaki był istotny cel Poincarego, dokąd zmierzał premjer francuski, składając na stole konferencyjnym w Londynie program „gwarancji produktywnych" — mówiliśmy już o tem w „Robotniku", odsłaniając gospodarcze podłoże antagonizmu angielsko - francuskiego w sprawie niemieckiej. I właśnie dlatego, iż przedłożony przez Poincarego plan gwarancji, jakich, zdaniem jego, należy żądać od Niemiec, miał ułatwić wielkiemu kapitałowi francuskiemu zdobycie dominującego stanowiska w przemyśle metalurgicznym europejskim, miał przyczynić się do osłabienia stanowiska angielskiego przemysłu żelaznego i stalowego na rynkach wszechświatowych, nie mógł się Lloyd George zgodzić na owe „produktywne" gwarancje, które byłyby produktywnemi tylko dla wielkiego francuskiego kapitału, zaangażowanego w przemyśle metalurgicznym.

Konferencja londyńska została zerwana; sprawy moratorjum w szczególności zaś kwestja uregulowania sprawy odszkodowań niemieckich w Londynie nie załatwiono; chcąc nie chcąc, rządy wielkich mocarstw musiały sprawy te przekazać z powrotem paryskiej Komisji Odszkodowań. Jednakże Poincaré, nie czekając decyzji ostatecznej tejże komisji, chcąc jednocześnie wpływać i na rząd niemiecki i na rząd angielski, począł stosować, zapowiedziane już przedtem, środki „retorsyjne", wydalając z granic Alzacji i Lotaryngji kilkuset zdawna tam osiadłych i dotąd przez rząd francuski tolerowanych obywateli niemieckich, sekwestrując im majątki oraz okładając sekwestrem depozyty niemieckie w bankach francuskich, zwłaszcza w bankach alzacko - lotaryńskich. Wprawdzie, po paru tygodniach owe zarządzenia retorsyjne zostały zniesione, nietylko dlatego, że efekt gospodarczy ich okazał się całkiem nikły, ale również a nawet głównie z tego względu, że zarządzenia rządu paryskiego wywołały oburzenie i powszechny protest ze strony ludności Alzacji i Lotaryngji — czego wyrazem były zabiegi posłów alzackich w Paryżu, oraz publiczne wystąpienia centralnych organizacji gospodarczych w Alzacji i Lotaryngji, piętnujących tego rodzaju politykę represji, jako szkodliwą i bezcelową.

Sama zaś Komisja Odszkodowań w Paryżu nie zdecydowała się powziąć odrazu decyzji, ieno, głównie za staraniem delegata angielskiego, wysłała do Berlina specjalną komisję, złożoną z delegata angielskiego w Komisji — Johna Bradburyego, oraz drugiego delegata francuskiego, Mauclère'a, prezesa Komitetu gwarancyjnego; zadaniem tej komisji było zbadanie prawdziwego położenia gospodarczego i finansowego Niemiec, oraz omówienie z rządem niemieckim gwarancji, któreby u-

możliwiały udzielenie Rzeszy niemieckiej moratorjum.

Przebieg berlińskich pertraktacji, prowadzonych przez Bradburego i Mauclèra z gabinetem Wirtha, otoczony głęboką tajemnicą, nie daje się wcale dokładnie odtworzyć. Wiadomo jeno, że rząd niemiecki odrzucił francuski projekt gwarancji, że się nie zgodził na zdeponowanie części złota, znajdującego się w kasach Banku Rzeszy, jako zastawu w bankach państw koalicyjnych, że ze swej strony zaproponował gwarancje w formie dostaw węgla i drzewa, specjalnie zaklauzulowanych, zagwarantowanych przez wielki przemysł niemiecki. A przytem stwierdzić trzeba, że zarówno Bradbury jak i Mauclère, zbadawszy na miejscu materjały, złożone przez rząd niemiecki, odnieśli wrażenie, czy nawet zostali przekonani, że położenie ekonomiczne Niemiec jest bardzo ciężkie, ich sytuacja finansowa fatalna, że wreszcie, delegat angielski uwierzył, iż rząd Wirtha kierowany jest dobrą wolą, że pragnie wypełnić, w granicach możliwości, zobowiązania, przyjęte w sprawie odszkodowań, że słowem, wskazanem jest uwzględnienie w takiej czy innej formie, dzisiejszego ciężkiego położenia Niemiec. Z temi wrażeniami i przekonaniami wróciła delegacja Komisji Odszkodowań do Paryża, przywożąc wyżej już wzmiankowane propozycje niemieckie, które dla Francji, oczywista, były bez wartości, dla Anglji zaś — całkiem wystarczające. Decyzję powziąć miała teraz Komisja Odszkodowań.

W ostatniej chwili, przed decydującem posiedzeniem Komisji Odszkodowań, która wysłuchała była dodatkowo jeszcze delegatów rządu berlińskiego, Bradbury, drogą udzielenia wywiadu korespondentowi londyńskiego „Timesa", starał się oddziałać na opinję francuską w sensie stanowiska angielskiego, w kierunku udzielenia Niemcom moratorjum. Według Bradburyego, sprawę odszkodowań można traktować dwojako: albo należy udzielić Niemcom czasu niezbędnego dla uporządkowania ich gospodarstwa i uzdrowienia finansów, albo postępować drogą gróźb i stosowania siły. Według zdania delegata angielskiego ta druga droga całkowicie pogrzebie nadzieje na otrzymanie odszkodowań niemieckich, gdyż doprowadzi do zupełnej ruiny Niemiec, co znowu wywoła jaknajujemniejsze skutki gospodarcze i polityczne w całej Europie. Jedynem dzisiał wyjściem jest, według Bradburyego, udzielenie Niemcom moratorjum.

W tym też sensie występował Bradbury, imieniem Anglji, na posiedzeniach Komisji Odszkodowań i zgodnie ze swem stanowiskiem wnosił, aby Komisja Niemcom udzieliła długoterminowego moratorjum.

Większość względna Komisji Odszkodowań (delegaci Francji i Belgji, delegat Włoch wstrzymał się od głosowania) wniosek Bradburyego odrzuciła; natomiast już jednogłośnie uchwalono wniosek belgijski, wedle którego Niemcy mają przekazać Komisji Odszkodowań bony skarbowe, płatne w terminie półrocznym, zagwarantowane czy to zapasem złota Banku Rzeszy, czy też innym układem, zawartym pomiędzy Belgją a Niemcami; bony te Belgja zdyskontuje. W razie, gdyby Niemcy wzbraniały sie udzielić żadanych gwarancji, wówczas Komisja Odszkodowań, na mocy traktatu wersalskiego, poda do wiadomości mocarstw sprzymierzonych, że Niemcy okazują rozmyślną złą wolę, a wtedy wielkie mocarstwa miałyby prawo zarządzenia sankcji karnych.

Nie trudno przewidzieć, że bonów skarbowych Niemcy złotem Banku Rzeszy nie zagwarantują, mając tutaj formalne motywacje tego rodzaju, iż Bank Rzeszy jest instytucją nie państwową, jeno ekonomiczną. Zatem rozstrzygnięcie Komisji Odszkodowań uzależnione jest obecnie głównie od pomyślnego wyniku bezpośrednich rokowań belgijsko - niemieckich, które mają się już w tych dniach rozpocząć.

A jeżeli do ugody belgijsko - niemieckiej nie dojdzie, co też jest możliwe, wówczas sprawa odszkodowań znowu będzie musiała być wniesiona do Rady Najwyższej. na konferencję szefów rządów państw koalicyjnych, a to w formie kwestji stosowania sankcji karnych. W perspektywie zatem mamy znowu nową „konferencję londyńską", na której znowu antagonizm angielsko - francuski zarysuje się wyraziście, gdzie pojawią się jeszcze gwałtowniej tarcia międzynarodowe. Sankcje karne bowiem to problemat wybitnie polityczny. Ostatnie orzeczenie Komisji Odszkodowań, odrzucenie wniosku o udzielenie Niemcom moratorjum, sprawy odszkodowań wcale więc nie upraszcza. Gmatwa ją wpycha na płaszczyznę polityczną, potęguje komplikacje polityczne w Europie.

J. Most.

Mały feljeton.

ZBLIŻA SIĘ DZIEŃ SĄDU.

Na endeczkach et C-ie cierpnie skórka w okresie przedwyborczym. Nieskończona litanja występków, jakich ta obrzydliwa, matacząca i wysługująca się obcemu kapitałowi „partja narodowa" dopuściła się w okresie czteroletnim wobec Polski, wlecze się za nią, jak brudna szmata.

Ale zbliża się dzień sądu. Trzeba będzie zdać rachunek przed narodem. Więc cierpnie im skórka — to też usiłują tu i tam zacierać ogonem ślady za sobą. Tak np. niedawno „Gazeta Warszawska" umieściła długi artykuł rozumowany, starający się usprawiedliwić dziką, ohydną, kalumniatorską kampanję przeciwko symbolowi Polski Niepodległej, jakim jest Naczelnik Państwa. Zrozumieli, że Piłsudski jest najpopularniejszą osobą wśród ludu — ale zrozumieli zapóźno. „Dwugroszówka" znowu, znagła poczuła w swem łonie wszetecznem wzbierające fale tkliwości dla proletarjatu i zaczęła go bronić przeciwko kapitałowi. Zamilkli jakoś o zniesieniu „ochrony lokatorów", a o paskarzach krzyczą z takim hałasem, jak onego czasu Paderewski.

Niedawno również p. Adam Grzymała-Siedlecki zamieścił w „Rzeczypospolitej" potężny feljeton o Zagłębiu Naftowem w Małopolsce Wschodniej. Po raz pierwszy w „Rzeczypospolitej" czytaliśmy słowa gwałtownego potępienia kapitału, który wywożąc z Polski olbrzymie zyski zagranicę nic a nic nie dba ani o hygienę centrów przemysłowych, ani o ich estetykę, o szkolnictwo, robotnika i jego zdrowie. Mój Boże! Trzeba było aż wyborów na to! Dotąd cała endecja z przyległościami jak mur stawała po stronie kapitału pruskiego, francuskiego, żydowskiego, angielskiego, amerykańskiego, ilekroć my, socjaliści polscy walczyliśmy o byt robotnika polskiego przeciwko obcemu kapitałowi. Dotąd nie widzieli i po wyborach znowu nie dostrzegą „jakoś" p. Siedleccy et C-cie, że to samo akurat co uderza w Borysławiu, to samo bije w oczy w Łodzi, w Dąbrowie Górniczej, na Górnym Śląsku i na Śląsku Cieszyńskim. We wszystkich centrach przemysłowych Polski burżuazja jest bez mała w całości obcą robotnik zaś wyłącznie polski. Kto zatem broni burżuazji służy kapitałowi międzynarodowych plantatorów, kto zaś broni praw pracy, ten służy ludowi polskiemu. Każdy grosz, który robotnik w ciężkiej walce wyrwie kapitałowi, zostaje w kraju, każdy zaś dukat, jaki Korfantowie, Grabscy, Dubanowicze, Lutosławscy Teodorowicze i Adamscy oszczędzą burżuazji, płynie zagranicę przez usłużne banczki.

Rabunkowa gospodarka burżuazji we wszystkich centrach przemysłowych Polski pustoszy kraj, bezwstydnie, wyciska z robotnika trójpot, nie dając mu w zamian nic, ani domów, szkół, bibljotek, szpitali, teatrów, nie dbając nawet o hygienę, czystość i bezpieczeństwo życia po fabrykach i kopalniach. Międzynarodowy kapitał uważa Polskę za kolonję, którą w sposób bestjalski wysysa. Dlatego to socjaliści polscy pragnąc odebrać burżuazji jak najwięcej zysków, domagając się od niej jak najwięcej świadczeń na rzecz robotnika — są istotnymi patrjotami, dlatego również endecja z folwarkami broniąc burżuazji wysługuje się interesom kosmopolitycznym i tem też tłumaczy się cała jej antypaństwowa działalność od styczniowego zamachu w r. 1919 aż po głosowanie przeciwko koniecznościom państwowym w lipcu b. r. Komunistom i kapitałowi międzynarodowemu niepodległość jest niepotrzebna — dlatego też działalność endecji, jako przedstawicielki i pośredniczki obcego kapitału, oraz komunistów jako przedstawicieli i stronników obcego państwa jest antypaństwowa.

Są to prawdy oczywiste, których ukrywanie obłudne na czas wyborów na nic się nie zda. Czteroletnia haniebna działalność tych partji w pierwszym Sejmie Polski Niepodległej oświetliła ich złowrogie oblicze zaiste „pod ostrym kątem".

Ostro też podczas wyborów zostaną przez lud polski osądzone.

Zysław.

Kalendarz sejmowy.

Rok 1921.

30 września. Sejm jednomyślnie uchwala rezolucję kom. spr. zagr., domagającą sie zwołania Sejmu w Wilnie, Endek poseł Stan. Grabski oświadcza, że endecy zawsze byli zwolennikami Sejmu wileńskiego. W rzeczywistości endecy namiętnie zwalczali to żądanie, począwszy od napaści na odezwę wileńską Nacz. Państwa, a kończąc na wezwaniach i uchwałach o organicznem włączeniu Wileńszczyzny do Polski.

1 października. Sejm kończy dyskusję nad exposé p. Ponikowskiego, ale ani stronnictwa środkowe, które wyłoniły nowy rząd, ani endecja, będąca w „opozycji" nie zgłaszają wniosku o wyrażeniu gabinetowi zaufania lub nieufności.

5 października przedstawia się Sejmowi p. Michalski. Domaga sie od Sejmu olbrzymich pełnomocnictw, żąda, aby Sejm nie uchwalał żadnych wydatków bez zgody Rządu i bez wskazania pokrycia, ale sobie zastrzega prawo wydzierżawienia kolei żelaznych, poczty, telegrafu, salin i t. d. Jako zaliczkę na swe przyszłe wielkie czyny żąda... 70-miljardowej emisji banknotów. Jednocześnie p. Michalski oświadczył, że jest zwolennikiem wolnego handlu i przeciwnikiem monopoli państwowych, dalej zapowiedział zniesienie 8-godz. dnia pracy, wreszcie mówił o daninie i podatku od zbogacania się.

11 października w dyskusji nad mową p. Michalskiego endek Głąbiński zgadza się na zamach na 8-godz. dzień pracy, zachwyca się wolnym handlem, ale delikatnie odrzuca daninę.

Tow. Diamand w świetnej mowie poddaje druzgocącej krytyce program p. Michalskiego, wzywając Sejm do obrony swych praw przed dyktatorskiemi uroszczeniami p. Michalskiego.

14 października. Większość endecko-ludowcowa, przy usilnem poparciu p. marszałka przygotowała wniosek P. S. L., aby projekt p. Michalskiego odesłać do Kom. budżetowej, zamiast przyjąć wniosek tow. Diamanda, żeby poszczególne artykuły projektu odesłać do odpowiednich komisji, a tylko te, które dotyczą spraw finansowych — do kom. budżetowej.

Większość w ten sposób zamanifestowała swój zamiar przewleczenia sprawy daniny, ale p. Michalski nie „połapał się" i zgodził się na wniosek P. S. L.

Zamachu na 8-godz. dzień pracy p. Michalski pod naciskiem demonstracji robotniczych musiał zaniechać.

21 października. Sejm przyjął ustawę o stopniowem zniesieniu prywatnego pośrednictwa pracy wbrew namiętnym sprzeciwom endeckich księży z Lutosławskim na czele.

(D. c. n.).

Bajka.

Raz straszna kłótnia zawrzała
pomiędzy częściami ciała,
która z nich najwięcej znaczy.
Jedna tak mówi, a druga inaczej.
Usta drą się co siły. Oczy płaczą rzewnie.
Ręce bić poczynają. Nogi kopią gniewnie.
A gdy krzyki, lamenty
i mocniejsze argumenty
rozniecają tylko kłótnie...
wszyscy się radzą Głowy... Ta rzekła im smutnie:
„Nierozsądne!... daremnej zaprzestańcie hecy.
W Polsce największą rolę grają dzisiaj plecy".

Juljan Ejsmond.

Czasopisma nadesłane.

„EPOKA",

tygodnik poświęcony polityce, sprawom społecznym, literaturze i sztuce.

Nr. XVI-y z 1 września zawiera artykuły następujące: Prowokacja! Wł. Włocha. Fatalne błędy — J. Tarnowskiego. Dlaczego tak źle?! — Inż. A. M-n. Morituri — St. M. Z Karlsbadu do Niemiec — J. S. Żywych ofiary — J. Sikorskiego. Maurice Maeterlinck jako myśliciel — St. T. Szekspir na scenie ruchomej. — Dr. E. Mellera. Książki i Czasopisma. Giełda.

Cena zeszytu 200 mk.

KAROL IRZYKOWSKI.

—o—

Feljeton literacki.

III.

Jan Lemański: Prawo mężczyzny.

Nie nowelki, nie szkice, lecz pogawędki humorystyczne na temat pewnych nowych, przez autora poznanych maksym życiowych. Jest to humor poważny, czasem moralizujący, niekiedy rozpraszający się w drobiazgach kalamburowych. „Prawem mężczyzny" jest — odtrącić szczęście. „Dramat" jest dramatem przyjaciela zwierząt, który kocha kurę, lecz ustępując żonie, musi oddać kurę na stracenie (w kuchni, i na pieczyste, potem płacząc, zajada kurę i myśli sobie: „Kto się waha *bić*, ten nie może *być!*" — „Trójprzymierze" jest nowem ujęciem starej bajki: antagonizm między brzuchem a głową rozstrzyga serce. Tu morał jest cokolwiek mechaniczny, za to kłótnia brzucha z głową opowiedziana jest wcale dowcipnie. „Skrzypce i smyk" jest poetycką parabolą o dobranej miłości: tu dopisał i dowcip, eksploatujący znakomicie uczłowieczenie różnych instrumentów, i sentyment: smyk ożeniony ze skrzypką, wytwarza melodję — miłość. „Strejk złoczyńców" pokazuje, jaką korzyść mają ludzie dobrzy z istnienia złych, bo ci dają im trud i tło bytu. Nawiasem wspomnę, że ten paradoks był tematem mojej komedji „Dobrodziej złodziei".

Cały zbiorek nie wystawia wprawdzie zalet pisarskich Lemańskiego w tem świetle, co jego utwory wierszowane, ale należy do gatunku szlachetnego, może za wytwornego na lekturę popularną. Ale wydawnictwo „Książek Ciekawych" nie waha się czasem przemycić lekturę z repertuaru, że tak powiem, wyższej literatury.

M. Domańska: Fotografje mówią.

Tej książeczce zawdzięczam szybkie spędzenie paru godzin podczas jazdy pociągiem, dlatego nie mogę o niej napisać nic złego. Wszystkie zawarte tu opowiadanka mają w sobie nerw dramatyczny, dążą ku sytuacjom niebezpiecznym, rozstrzygającym. Ot np. pierwsze: dwaj lotnicy wojskowi spadli na śmierć, u obu znaleziono fotografje tej samej kobiety. Jednemu była żoną, drugiemu kochanką. I oto kolega ich oddaje wdowie dwie fotografje — rozmowa z nią pokazuje, że ta katastrofa lotnicza była tragedją zazdrości. Albo następna nowelka: Ślepy gra na fortepianie i czuje, że w tej chwili obecna w tym pokoju żona porozumiewa się wzrokiem z kochankiem („oczy, które widzą"). Tematy z ostatnich wojen, ale ujęte po kobiecemu, często aż po filistersku; opracowanie byłoby artystyczne, gdyby nie szablonowe zwroty i kładzenie kropki nad i. Najlepsza jest „Mateczka chrzestna", przypominająca jedną z rzeczy Daniłowskiego (tytułu nie pomnę), ale objawia ona też dosadnie bezradność psychologiczną autorki.

Teffi: Kobieta demoniczna, przełożył Juljan Tuwim.

Jak mnie poinformowano, szereg tych dowcipnych szkiców napisała jakaś Rosjanka. Najlepsze są te, w których jest ujrzany i uchwycony pewien nowy typ ludzi, czy zachowania się ludzkiego. Np. tytułowy szkic „Kobieta demoniczna", która mówi tak:

— Dlaczego patrzę na pana? Powiem... Niech pan słucha i patrzy na mnie... Chcę — słyszy pan? chcę, aby mi pan dał natychmiast — słyszy pan? — natychmiast 25 rubli! Tak chcę! Słyszy pan! Chcę! Żeby właśnie pan, właśnie mnie, właśnie dał, właśnie 25 rubli! Chcę! Jestem podła! A teraz niech pan sobie idzie — tak — tak — niech się pan nie odwraca — prędzej, prędzej! Ha — ha — ha!

U nas zdaje się takich typów — zapewne studentki — jeszcze niema. Dalej znajdujemy humoreski, które mogłyby być napisane i u nas np. przez Makuszyńskiego. Żywe, krótkie i zajmujące. Mogą być ozdobą „małego feljetonu" w każdym dzienniku. Ale co wystercza ponad ten poziom, to szkic „Durnie", który zawiera nowe a trafne określenie durnia. Nie jest to zwykły głuptas, człowiek, któremu głupstwa siedzą w głowie, ani człowiek, postępujący nierozsądnie, lecz owszem jest to człowiek poważny, który wszystko dokładnie obmyśla, wszystko wie, tak, że nigdzie nie widzi zagadnień i „zawsze potrafi koniec z końcem związać i myśl wszelką zaokrąglić". „Jakaś rozpacz mistyczna chwyta przy spotkaniu z istotnym durniem. Albowiem dureń — to zaczątek końca świata". Dureń chętnie udziela rad. Wszelką argumentację kończy: „Bo tak". Jeszcze różne inne poznaki durnia wymienia autorka, a ponieważ jesteśmy otoczeni durniami, sami siebie zaś za durniów nie uważamy, więc rzecz jest dla każdego aktualna i warto się zaopatrzyć w ten instrument do walki z durniami.

Przekład wyborny.

E. T. A. Hoffmanna: Panna de Scudery. Przekład z niemieckiego.

Dzieła fantastyczne romantyka Hoffmanna są kopalnią pomysłów, która zasiliła ten kierunek beletrystyki na sto lat. Ale Hofmann opowiada dość nieporządnie i nudno, dlatego wybór z jego dzieł jest trudny. „Panna de Scudery" jest jedną z pierwszych powieści, które się dziś nazywają kryminalnemi. Jej braki narracyjne wynagradza znakomita postać Cordillaca, demonicznego złotnika, który zabija i rabuje zahypnotyzowany widokiem klejnotów, a nie z pospolitej chciwości. Jeden z późniejszych poetów niemieckich, Ludwig, przerobił ten utwór na dramat a figurę złotnika pogłębił w ten sposób, że uczynił z niego artystę nigdy niezadowolonego ze swej pracy szlifierskiej: dlatego Cordillac, sprzedawszy swój wyrób złotniczy, odbiera go potem klijentowi gwałtem, lecz działa pod wpływem „nieodpartego przymusu wewnętrznego".

Na tem kończymy przegląd „Książek Ciekawych". Co tydzień wychodzi nowa i recenzentowi trudno ten pośpiech dogonić.

Polska Partja Socjalistyczna.

Do Polskiego Ludu Pracującego!

Dwanaście miljonów dorosłych obywateli i obywatelek państwa polskiego ma pójść **DNIA 5 LISTOPADA 1922 R.** do urny wyborczej i wybierać posłów do nowego Sejmu.

Jakich posłów naród wybierze, taki będzie skład Sejmu. Od składu zaś Sejmu zależy wybór Prezydenta Rzeczypospolitej, charakter Rządu, ustawy, podatki i ciężary, które będziemy ponosili, którym będziemy podlegali. Dlatego każdy powinien **w dniu 5 listopada** wykonać swoje prawo obywatelskie i oddać głos swój.

Polska Partja Socjalistyczna staje na czele całego ludu roboczego do pracy i walki wyborczej. Na jej sztandarze wypisane na pierwszem miejscu wielkie hasło:

Niepodległa Republika Socjalistyczna!

Tylko bowiem w takiej Republice **praca** stanie się źródłem dobrobytu dla wszystkich, tylko w niej urzeczywistni się wielka idea wszechstronnego wyzwolenia i całkowitej demokracji.

W imię zdobycia takiej Republiki walczyć będziemy o prawa i zdobycze społeczne ludu pracującego.

Wrogowie ludu, bogaci ziemianie, paskarze, fabrykanci, kapitaliści i ich czarni żandarmi w sutannach, — chcą, aby Rzeczpospolita była pańską i paskarską, aby zamiast rządów ludu były rządy panów, aby zamiast reform społecznych panował knut i wyzysk pracy ludzkiej.

Polska Partja Socjalistyczna żąda w swoim programie wyborczym

Rządów Ludowych.

Niech większość społeczeństwa, niechaj lud pracujący w mieście i na wsi rządzi sam sobą, niechaj rządzą mądre prawa, korzystne dla rozwoju pracy, niech zginie niewola, nędza i ciemnota, niech zginie wyzysk sił ludzkich przez bogatych próżniaków, niech na całym świecie zapanuje

Braterstwo Ludzi Pracy,

a wtedy znikną wojny i nędza.

Żądaniem naszem jest

Pokój światowy

i zniesienie militaryzmu.

Lud pracujący gotów zawsze do obrony Ojczyzny przed najazdem wrogów, ale ten lud, co „żywi i broni", nie chce dawać swej krwi i swego znoju dla napadów, gwałcenia praw cudzych, dla mordu i grabieży masowej. Chcemy skrócić służbę wojskową do ośmiu miesięcy i uczynić ją dalszym ciągiem kształcenia obywatelskiego dla obrony kraju i pracy pokojowej.

Chcemy ustaw opiekujących się każdym człowiekiem, który pracuje, żądamy utrzymania i ścisłego przestrzegania

ustawowego 8-godzinnego dnia pracy!

Pracujący człowiek powinien mieć **pomoc państwa**

w chorobie, w niezdolności do pracy i na starość.

Chcemy opieki państwowej dla **wdów i sierot** ludzi pracujących, dla **inwalidów i starców**. Ubezpieczenie **państwowe od bezrobocia** masowego, ubezpieczenie **mieszkania dla miljonowej rzeszy lokatorów**, walka państwa i organizacji społecznych przeciw **drożyźnie**, ratowanie masy narodu od zwyrodnienia i wprost głodowej egzystencji, to są nasze **„konieczności państwowe"**, konieczności życia ludzkiego. **Ziemia dla bezrolnych i małorolnych** włościan, **oświata** ludowa szeroko rozpowszechniona, organizacja społeczna i kulturalna masy ludowej to dalsze konieczności życia i rozwoju. Zdrowie, oświata, siła i prawo ludu pracującego to przyszłość i siła Polski!

Wybory te w Polsce to pierwsze wybory do sejmu polskiego po długich latach ciężkich wojen. W tych długich latach robotnik i chłop służyli w wojsku, krwawili się, odnieśli rany, chorowali ciężko i ginęli krociami tysięcy. A w domu ich rodziny przymierały głodem, drżały z zimna, chodziły w łachmanach. Wreszcie cierpliwość ludu się wyczerpała, najgorsi koronowani bandyci na tronach zostali wypędzeni. Ale kapitaliści zdobyli jeszcze większe majątki na wojnie i stali się jeszcze okrutniejszymi lichwiarzami. **Ziemianin, fabrykant, bankier, kupiec przemienił się w paskarza**, zbierającego szalone zyski choćby głodem i niedostatkiem mas ludzkich okupione.

W ten sposób utworzyły się w Polsce dwa wielkie obozy: z jednej strony robotnicy, uboga masa włościańska, liczni urzędnicy państwowi i prywatni, garść zubożałej inteligencji, to olbrzymi **obóz ludzi pracy**. Z drugiej strony ziemianie, kapitaliści przemysłowi, bankowi, handlowi to **obóz nielicznej mniejszości, żyjący z pracy cudzej.**

Karta wyborcza ma rozstrzygnąć, kto w Polsce ma rządzić: Lud pracujący, czy wyzyskiwacze!

Powszechne i równe prawo głosowania dał pierwszy rząd robotniczo-włościański. On to dał **kobiecie w Polsce** równe prawo obywatelskie, on pobudził ją do pracy publicznej. Odtąd socjaliści bronili i bronią równych praw kobiecych.

Aby złamać obóz pracy, mniejszość wyzyskiwaczy używa tysiąca sposobów. Za pieniądze kupuje sumienia ludzkie, nakłania urzędników do złamania ustaw, ucieka się do gwałtu lichwą żywnościową, dręczy ubogie masy spożywców, przekupia, gazetą szerzy kłamstwo wśród czytelników, mąci, ogłupia, okłamuje i gwałci olbrzymią większość narodu.

To obóz naszych wrogów, to: **reakcja polska!**

Reakcja dąży do uzyskania większości przy wyborach do sejmu, a wtedy przez pięć długich lat jej posłowie będą uchwalali wrogie ludowi ustawy, utworzą rządy panów i kapitalistów, zdemoralizują urzędy, nadużyją wojska i policji do gwałtów nad biednymi ludźmi. Nietylko nic się nie poprawi, ale wszystko jeszcze się pogorszy, — **Polska będzie rajem dla bogaczów, a piekłem dla większości ludności, dla ludu pracy!**

Pomocnikami reakcji są księża. Niepomni nauki Chrystusa, opętani żądzą wpływów i zbogacenia się, ciemni sami i brutalni, księża stali się w Polsce za przewodem kilku ambitnych polityków biskupich wiernymi sługami ludzi bogatych. Z kościołów zrobili teren agitacji reakcyjnej, drą bez litości za posługi religijne, za śluby, pogrzeby, nadużywają uczuć religijnych wierzących kobiet, ze sług religji stali się przeważnie zuchwałymi agitatorami kapitalistów. Oni to głosowali za karą śmierci w Sejmie. oni wyłączyli ubogie dziecko nieślubne od pomocy kasy chorych, oni głosowali przeciw oddaniu państwu dochodów z tytoniu a za zyskiem tytuniowych fabrykantów, oni są wrogami ośmiogodzinnego dnia pracy, oni zwalczają reformę rolną, oni tępią oświatę ludową, oni wołają o kary cielesne, o rózgę i pałkę, oni żądają ciągle ustaw wyjątkowych przeciw chłopom i robotnikom, oni wreszcie—dawni służalcy rządów zaborczych pod wodzą posła — arcybiskupa ormiańskiego zaciekle zwalczają Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

Robotnicy! Włościanie! Jest nas ogromna większość w Narodzie! Na każdego panka, na każdego lichwiarza, na każdego księdza, jest nas dziesięciu. Potrzeba tylko uświadomienia, potrzeba tylko odwagi, a zwyciężymy przy wyborach, i padnie cała reakcja polska, a przyszły sejm będzie ludowy, rząd będzie nasz, prawa będą sprawiedliwe dla ludzi pracy, urząd będzie musiał je wykonywać.

Naród polski nie chce uciskać **mniejszości narodowych**, nie chce odbierać im ani wiary, ani języka, ani praw obywatelskich. Reakcja polska, uciskając mniejszości narodowe, działa przeciwko narodowi polskiemu i państwu polskiemu. P.P.S. w imię interesów ludu pracującego i dobra państwa polskiego broni słusznych praw mniejszości narodowych. Dlatego zwycięstwo nasze, to zgoda między narodami w Polsce, to **praca „równych z równymi"!**

Mamy równe prawo wyborcze. Bez przelewu krwi, bez gwałtu zwyciężymy jeżeli każdy z ludzi pracy odda do urny wyborczej **5-go listopada głos swój na listę kandydatów Polskiej Partji Socjalistycznej do Sejmu, a 12 listopada do Senatu.**

Jako większość może lud pracujący miast i wsi zwyciężyć przez przygotowanie się w całym kraju do wyborów. Zgromadzajcie się na wiecach, gdzie przemawiają socjalistyczni mówcy, należcie w każdej miejscowości, czy na wsi czy w mieście, do Komitetów wyborczych Polskiej Partji Socjalistycznej, zbierajcie składki na fundusz wyborczy, rozszerzajcie i czytajcie głośno pisma, odezwy i broszury Polskiej Partji Socjalistycznej. Głównem niebezpieczeństwem są **kłamstwa** szerzone przez wrogów ludu, przez sługi i agitatorów reakcji. Będą oni kłamali, że walczymy przeciw Bogu, będą kłamali, że to my tworzymy drożyznę, będą kłamali kobietom, że chcemy mieć po kilka żon, będą kłamali, że chcemy, aby bolszewicy rządzili w Polsce. Będą zachwalali kłamliwie swoich kandydatów na posłów, żeby tylko wydrzeć głos biednego człowieka i potem nad nim zapanować.

Robotnicy! Włościanie! Ci agitatorzy uważają Was jeszcze ciągle za ciemną masę i dlatego ośmielają się Was okłamywać. Ale mija czas ciemnoty ludu pracującego, mija panowanie wyzyskiwaczy, lichwiarzy i obłudników. Stańmy jak jeden mąż do szeregu i pod hasłem

precz z reakcją!
precz z rządami paskarzy!
Niech żyje Sejm i Rząd Robotniczo-Włościański!

pójdźmy do pracy wyborczej, aby w dniu 5 listopada i w d. 12 listopada zostali wybrani **Kandydaci Polskiej Partji Socjalistycznej!**

Pobudźmy świadomość ludu, zorganizujmy jego wolę, porwijmy jego serca do sprawiedliwości społecznej a zwyciężymy!

Warszawa, dnia 3 września 1922 r.

RADA NACZELNA
Polskiej Partji Socjalistycznej.

Adamek Józef, Arciszewski Tomasz, Bagiński Stanisław, Barlicki Norbert, Biniszkiewicz Józef, Bobrowski Emil, Czajor Antoni, Czapiński Kazimierz, Daszyński Ignacy, Djamand Herman, Dobrowolski Kazimierz, Dratwa Bolesław, Fijałkowski Henryk, Gardecki Zygmunt, Grylowski Stanisław, Hausner Artur, Hołówko Tadeusz, Jaroszewski Bolesław, Jaworowski Rajmund, Kłuszyńska Dorota, Kuryłowicz Adam, Kwapiński Jan, Liberman Herman, Machej Józef, Markowska Jadwiga, Malinowski Marjan, Moraczewski Jędrzej, Müller Adam, Niedziałkowski Mieczysław, Perl Feliks, Pragier Adam, Praussowa Zofja, Pużak Kazimierz, Pająk Antoni, Rapalski Stanisław, Rosenzweig, Rubin Wilhelm, Rżewski Aleksy, Śniady Ludwik, Stańczyk Jan, Szalaśny Jan, Szczerkowski Antoni, Szczypiorski Adam. Zaremba Zygmunt, Ziemięcki Bronisław, Żuławski Zygmunt.

Chadecy w walce o pieniądze.

CHADECKA MŁODZIEŻ ROBOTNICZA CHCE „OŚWIECAĆ" ROBOTNIKÓW, ALE NIE MA PIENIĘDZY. — CHADECKA STARSZYZNA ORGANIZUJE KWESTĘ NA OŚWIATĘ, ALE ZAGARNIA DOCHODY DLA SIEBIE. — GWARDJA OPĘCHOWSKIEGO BŁAGA O PIENIĄŻKI „SZANOWNYCH PANÓW".

Kilka dni temu przytoczyliśmy dokument, stwierdzający, że „chrześcijańską" młodzież utrzymują fabrykanci, którzy chętnie rzucają jej żebracze kwoty kilkudziesięciu tysięcy marek, byle pozyskać w niej pachołków kapitału, organizujących bojówki do walki z świadomym ruchem robotniczym.

Poniżej umieszczamy dwa dalsze dokumenty, niezmiernie charakterystyczne dla ducha „chrześcijańskiego", promieniującego z organizacji chadeckich:

I.

Dnia 18 sierpnia 1922 r.
Do Chrześc. Zjedn. Zawod.
Rzeczypospolitej Polskiej
w Warszawie
ul. Rymarska 2/4.

Szanowni Koledzy!

W dotychczasowej swej działalności Chrześcijańskich Zw. zawodowych zagadnienia oświatowe, niestety, były na ostatniem miejscu. W tych warunkach powzięliście koledzy godną myśl rozpoczęcia pracy oświatowej i zaczęliście organizować wielką kwestę na kulturę i oświatę robotniczą. Lepiej późno, niż wcale. W apelu do społeczeństwa nawoływaliście do hojnej ofiarności na pracę oświatową m. in. na organizowanie bibljotek, a przez to popieranie ruchu młodzieży robotniczej. Jako ryciny użyto naszej winiety służącej za godło organizacji i pisma naszego „Młody Robotnik". Dotychczas wszystko w porządku. Oczekiwaliśmy więc rezultatów kwesty, aby zaczerpnąć z niej nowych środków do naszej pracy coraz więcej się rozszerzającej. Tymczasem co się dzieje.

Dowiadujemy się, że z pieniędzy osiągniętych na kweście ani marki nie przeznaczono na organizowanie pracy oświatowej. Natomiast zasiliły one kasę Związków, nie mającą z czego opłacić sekretarzy, których potrzeba było utrzymywać i zatrzymać wobec zbliżających się wyborów. Co gorzej nie uczyniono nawet próby upozorowania tego kroku. Dotychczas bowiem ani widu ani słychu o utworzeniu odpowiedniej Komisji Oświatowej, o jakimś celowym planie akcji kulturalno - oświatowej. A w Częstochowie tymczasem kwesta organizowana była wyraźnie pod hasłem oświaty młodzieży robotniczej! Czy to się godzi!

Zresztą, czy to wszystko nie nasuwa wątpliwości, że ta kwesta zorganizowana została jako wabik partyjny przed wyborami. Czyż zatem nie należy się obawiać, że cała ta akcja oświatowa będzie wogóle prowadzona według metod i rygorów partyjnych pod batutą demagogji. Oto cała prawda.

My zaś oczekujemy końca tej zabawy, zbyt przykrej dla prawdziwie chrześcijańskiej kulturalnej i apolitycznej pracy. Jasnem jest przecież dla każdego, że praca oświatowa nie da się pomyśleć w atmosferze podniecenia i nieszczerości politycznej. My w podobnych warunkach pracować nie będziemy.

Zapytujemy się więc, czy koledzy gotowi są oddać nam odpowiednią cześć funduszów osiągniętych z kwesty, na pracę kulturalną i organizowanie bibljotek dla młodzieży robotniczej! Oczekując odpowiedzi na nasz list i załatwienia przedłożonej w nim sprawy, pozostajemy

z poważaniem
prezes *St. Opęchowski.*
wice - prezes (podpis nieczytelny).
sekretarz generalny (—) *J. S. Czarnecki.*
skarbnik generalny (—) *Tad. Jakubczak.*

II.

Drugi dokument jest to odezwa do „Szanownych Panów", a więc przypuszczalnie do fabrykantów i innych „chrześcijańskich" popleczników kapitału. Z odezwy tej podajemy ustęp istotny, t. j. traktujący o pieniążkach.

Szanowni Panowie!

Celem naszym jest propaganda pracy, szerzenie oświaty, uświadomienie obywatelskie i wzmożenie tętna życia społecznego w Polsce. Nie mamy na to pieniędzy!!! Środki dotąd uzyskane — są na wyczerpaniu. O ile społeczeństwo nas nie poprze — będziemy zmuszeni zejść z placówki, która była pierwszą i jedyną w Polsce. Pragniemy spełnić nasz obowiązek obywatelski! Dopomóżcie nam, spełniając wasz!!!

Drożyzna w kraju wzrasta — z nią rośnie bezład i ogólne niezadowolenie. Żyjemy w okresie przedwyborczym, gdzie rozkiełznana nienawiść święci tryumfy.

Chcemy być czynnikiem ukojenia i miłowania społecznego. Chcemy ukochane idee chrześcijańsko - narodowe szerzyć między młodzieżą — nadzieją całego Narodu. Dotąd wydaliśmy już pięć zeszytów „Młodego Robotnika", który objętości 24 stron druku z ilustracjami sprzedajemy po 100 mk. egzempl. — Obecna drożyzna uniemożliwia nam dalsze wydawanie pisma. Wierzymy, że Szanowni Panowie poprą naszą akcję — dadzą nam środki i umożliwią dalsze wydawanie „Młodego Robotnika", który jest jedynem pismem młodzieży — zwalczającem bezwzględnie agitację socjalistyczno - komunistyczną.

Bis dat — qui cito dat.

Od poparcia Szanownych Panów zawisa dalsza egzystencja i rozwój „Młodego Robotnika", który powinien być już w niedalekiej przyszłości przekształcony na dwutygodnik.

Apelujemy gorąco o składanie jaknajszybsze ofiar na fundusz prasowy chrześcijańskiej młodzieży pracującej. — (Konto P. K. O. 4970).

Z winnym szacunkiem
Redakcja „Młodego Robotnika"
w Warszawie.

Na marginesie.

Cała gadzinowa prasa endecka od pierwszej chwili niespodzianego dla niej „wybuchu" niepodległości, nie przebierając w środkach, zwalcza polski obóz socjalistyczny. Niema dość niegodziwej potwarzy, niema tak niskiej kalumnji, niema dostatecznie brudnego błota, przed którem cofnęłoby się endectwo, gdy idzie o oszkalowanie postępu i socjalizmu polskiego.

Ich, endeków, zdaniem socjaliści wszelkich innych narodowości są to ludzie uczciwi, przyzwoici, idealni i ideowi. Nieprzyzwoitymi, nieuczciwymi i nieideowymi są tylko socjaliści polscy. Że jednak i francuska reakcja psy wiesza na socjalistach francuskich, niemiecka reakcja — na socjalistach niemieckich, angielska — na angielskich i t. d., więc uważamy wściekłość naszej endecji za objaw normalny i wcale tem się nie martwimy.

Rumienilibyśmy się ze wstydu, gdyby było inaczej i gdyby z tamtego obozu nam kadzono.

Dzieje się to od chwili uzyskania niepodległości. W ciągu blisko 4 lat.

Ale stała się dla endecji rzecz straszna! Szafując kłamstwami i oszczerstwami, wyczerpała cały swój niewonny arsenał i teraz w przededniu wyborów aż żal bierze patrząc, jak „Rzeczpospolita", „Gazeta Warszawska", „Gazeta Poranna", „Myśl Narodowa" i t. p. z przeproszeniem organa napychają żołądki swych niewybrednych czytelników odgrzanemi i nie pierwszej świeżości kotletami.

Arsenał się wyczerpał i rób co chcesz!

W tem zaiste tragicznem położeniu pragniemy przyjść z pomocą „szanownym organom" i wskazać im, jak i co mogą napisać o swych przeciwnikach tak, aby smakowało czytelnikom, kształconym na „Dwugroszówce" i „Myśli Narodowej".

O przeciwnikach partyjnych według „szlachetnej" tradycji i zgodnie z taktyką endecji należy pisać:

Kandydat na posła A., jeśli wierzyć Pismu Świetemu pochodzi od Adama, który pono był Żydem i założycielem Anonimowego Mocarstwa. Jeśli wierzyć Darwinowi — A. pochodził od małpy. Czy tak, czy owak, jego miejsce nie jest w Sejmie polskiem.

Kandydat na posła B., za okupacji niemieckiej wysługiwał się okupantom w ten sposób, że chciał im sprzedać plany fortec polskich. Jeśli tego nie uczynił, to dlatego tylko, że planów tych nie posiadał.

Kandydat na posła C. prowadzi niebezpieczną agitację. Przyrzeka on robotnikom przeprowadzenie w przyszłym Sejmie jednogodzinnego dnia roboczego i zapewnia ich, że pracujący fizycznie powinni co tydzień korzystać z miesięcznego urlopu.

Kandydat do Senatu D. wcale nie jest Polakiem. Ojciec jego jest Szwedem, matka Hiszpanka, siostrę ma Albankę, a braci Syngalezów. Lecz wszystko to nic nie znaczy wobec faktu, że sam D. jest Żydem.

Kandydat na posła E. dla zamydlenia oczu pracuje w fabryce, w rzeczywistości jest to handlarz żywym towarem, na co posiadamy dowód w postaci barana.

Kandydat do Sejmu F. udaje proletarjusza, będąc multimiljonerem. Wszyscy sąsiedzi jego wiedzą o tem, że conajmniej raz na tydzień pada na jego miljonówke wygrana, z czem się jednak kryje przed światem.

Kandydat do Senatu G. jest niebezpiecznym kryminalnym przestępcą, który zdefraudował własne pieniądze i zdeflorował własną żonę.

Kandydat na posła H. jest zakapturzonym monarchistą, dążącym do obalenia istniejącego u nas ustroju republikańskiego. Człowiek ten hoduje króliki".

Mamy nadzieję, że endecka prasa zużytkuje informacje powyższe.

Bo jak kłamać — to już kłamać!

Roman Boski.

Książki nadesłane.

Sprawozdanie z działalności Okr. Komisji Zw. Zaw. w Łodzi. Od 1 listopada 1920 r. do 31 grudnia 1921 r. Opracował tow. St. Rapalski, przewodniczący O. K. Z. Z. w Łodzi. Łódź 1922. Wyd. Okr. Kom. Zw. Zaw. w Łodzi.

Wykręty enperowców poznańskich.

W wielkopolskim organie enpeerowców, „Prawdzie", z dnia 19 sierpnia b. r., ukazał się artykuł p. t. „Czerwone łamistrajki".

W artykule tym autor stara się „wybielić" przywódców enpeerowskich, którzy byli inicjatorami niefortunnego strajku rolnego w województwie poznańskiem.

Zdajemy sobie najzupełniej sprawę, iż sumienie pp. Leśniewskich nie jest w porządku, jeżeli z takim uporem pisze się o strajku. Rozumiemy również, iż wygodnie jest zwalać winę na kogo innego. Nie jest to jednak uczciwem, gdyż nie ulega wątpliwości, że p. Leśniewski jest moralnym sprawcą krzywdy, jaką wyrządzono robotnikom rolnym, wywołując strajk bez żadnej potrzeby.

Ażeby nie być gołosłownym, postaram się przypomnieć „Prawdzie", tym razem jakoś mówiącej wyraźnie nieprawdę, przebieg niefortunnych popisów panów Leśniewskich.

Związek robotników rolnych i leśnych Zjednoczenia zawodowego polskiego wystąpił o podwyżkę płac na II kwartał. Zwołana komisja polubowna nie dała żadnego wyniku, albowiem obszarnicy zaofiarowali zaledwie 25% podwyżki.

Sprawa oparła się o Komisję Rozjemczą, która ustaliła 50% podwyżki na kwartał II. Związek producentów polskich i niemieckich odmówił podporządkowania się decyzji komisji rozjemczej. Wówczas Minister Pracy, p. Darowski, pojechał do Poznania, aby skłonić Związek producentów do podporządkowania się orzeczeniu komisji rozjemczej.

Interwencja p. Ministra Pracy odniosła skutek. Ziemianie ustąpili. Po tym fakcie p. Leśniewski wysuwa nowe żądania.

Czytelnik zapyta, jakto więc po walce o 50% podwyżki i po jej uzyskaniu przedstawiciele organizacji robotniczej wysuwają nowe żądania?!

A jednak tak było, i czy wobec lekkomyślności panów Leśniewskich szanująca się organizacja robotnicza mogła współdziałać z tą opętańczą taktyką?! *Oczywiście, że nie!*

Po cóż więc „Prawda" wypisuje brednie, mówiąc: „przemilczeliśmy narazie jeden charakterystyczny wypadek, t. j. zachowanie się socjalistów i ich związków rolnych podczas ostatniego strajku rolnego. Mogliśmy to uczynić tembardziej, że jak wiemy, związków klasowych pod znakiem P. P. S. prawie wcale w województwie poznańskiem nie mamy".

Po cóż „Prawda" pisze o związku klasowym, jeśli go rzekomo wcale nie ma *w województwie poznańskiem?!*

Widać, że zawsze ten klasowy związek robotników rolnych coś znaczy, jeżeli prasa enpeerowska wysila się na to, żeby walczyć z rozumną taktyką klasowej organizacji.

Jak dalece autor artykuliku zapędził się w swoich kombinacjach, dowodzi następujący ustęp:

„Tak niepolitycznego i szkodliwego zajęcia stanowiska (co za polszczyzna! Red.) nie spodziewaliśmy się o tych, którzy mienią się jedynemi obrońcami klasy pracującej".

Tego już za dużo, panowie enpeerowcy. Więc według was, szkodliwe było nasze stanowisko, gdyśmy domagali się zawarcia w Warszawie umowy dla całego państwa, umowy, która automatycznie określa wynagrodzenie gotówkowe i to o 100% większe niż w Poznańskiem? Szkodliwe było stanowisko nasze gdyśmy nie poszli do strajku razem z wami, skoro nawet nie raczyliście zapytać nas o zdanie w tej tak ważnej sprawie? Uważacie, iż dobrze zrobiliście dla robotników, odrzucając 50% podwyżki, po to tylko aby ją przyjąć po przegranej walce. I myślicie, iż nie jesteście współwinni katowania robotników?! Czyż po to wszczyna się walkę by ją w taki bezmyślny sposób zakończyć? Nie robimy wam zarzutu z tego, żeście strajk przegrali, ale z tego, żeście go wogóle wywołali!

J. Kwapiński.

Sprawy wyborcze.

„CENTRALNY KOMITET WYBORCZY INTELIGENCJI PRACUJĄCEJ.

Ukazała się ulotka, zatytułowana „Do Inteligencji Pracującej!" Ulotka wzywa inteligencję pracującą do przystępowania do organizacji wyborczej inteligencji pracującej. Sekretarjat centr. Komitetu tej organizacji mieści się przy ul. Krak.-Przedmieście nr. 1.

Pod ulotką tego nowego ugrupowania wyborczego figurują m. in. nazwiska p.p. J. Ciembroniewicza, Tytusa Czaki, Winc. Mellendowicza, d-ra J. Szmurły.

NIEMIECKI KOMITET WYBORCZY.

Utowrzył się w Łodzi niemiecki centralny komitet wyborczy, jako pododdział centralnego komitetu wyborczego bloku mniejszości narodowych. Niemiecki centralny komitet wyborczy ma na celu zorganizowanie akcji wyborczej wśród ludności niemieckiej na terenie byłej Kongresówki. Generalny sekretarjat komitetu mieści się w łódzkiem biurze niemieckich posłów sejmowych.

Partyjny ruch wyborczy.

WIEC W ZBROJOWNI WARSZAWSKIEJ.

W dniu 1-ym września zostało zwołane zgromadzenie robotnicze w zbrojowni warszawskiej. Przewodnictwo objął tow. delegat Palusiński. Tow. E. Boss wygłosił długie przemówienie, w którem scharakteryzował różnice programów polskich stronnictw politycznych ze szczególnem uwzględnieniem taktyki endecji i komunistów. Mówca pozatem ze względu na zbliżające się wybory szeroko omówił ordynację wyborczą i wiele spraw związanych bezpośrednio z akcją wyborczą. Mowa została przyjęta hucznemi oklaskami.

NAJŚCIE POLICJI NA ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE W KRAKOWIE.

„Naprzód" donosi: We środę wieczorem odbyło się na Grzegórzkach zgromadzenie wyborców z porządkiem dziennym: 1) akcja przedwyborcza, 2) drożyzna, 3) prasa, 4) wybór dzielnicowego komitetu wyborczego. W czasie referatu tow. d-ra Müllera stanął w drzwiach sali policjant z okrzykiem: „Kto tu jest przewodniczącym?" Przew. tow. Trzewiczek musiał wyjść z sali i mitygować policjanta, który nie wie, że w czasie przedwyborczym obowiązuje nowa ustawa o wolności zgromadzeń. Nadmienić należy, że policjant chciał steroryzować właściciela lokalu za udzielenie go na zgromadzenie socjalistyczne. Wobec powyższego wypadku niesłychanej szykany policyjnej na zgromadzeniu przedwyborczem, apelujemy do komendy policji w Krakowie, by pouczyła policjantów o nowej ustawie o wolności zgromadzeń przedwyborczych.

Zduńska Wola.

(Korespondencja własna).

Dnia 26 sierpnia r. b., w sali straży ogniowej odbył się wiec przy udziale 2000 osób, zwołany przez miejscowy Komitet Robotniczy P. P. S. Wiec zagaił tow. Zyg. Mażuchowski, powołując na przewodniczącego tow. Bronisława Langnera.

Tow. poseł Dobrowolski, hucznie oklaskiwany, scharakteryzował walkę, jaką zmuszony był toczyć Z. P. P. S. z reakcją w Sejmie, zadania proletarjatu w dobie obecnej wobec rozwydrzenia reakcji i in.

Następnie zabrał głos tow. Mażuchowski, funkcjonarjusz Związku zawodowego, który referował sprawę ostatniej akcji strajkowej i lekceważenie przez fabrykantów słusznych żądań 50% podwyżki wysuniętych przez związki zawodowe w Łodzi i okolicy. Następnie tow. Mażuchowski wskazał na pasek uprawiany w tutejszych młynach tak zw. „Spółkach paskarskich" i na działalność p. Derwalskiego ze Związku Ludowo - Narodowego, oraz miejscowego rejenta p. Rokosowskiego.

Na zakończenie zabrał głos ponownie tow. Dobrowolski, zwracając się do zebranych z wezwaniem, ażeby wszyscy jak jeden mąż stanęli do urn wyborczych i głosowali na listę P. P. S. Odpowiedzią na te słowa były długie oklaski, poczem na wezwanie tow. Dobrowolskiego zebrani złożyli ofiary na fundusz wyborczy.

Uchwalona jednomyślnie rezolucja wyraża solidarność z wywodami mówców, piętnujących rodzimą reakcję i czyniących ją odpowiedzialną za obecne położenie polityczne i gospodarcze kraju.

Zebrani potępiają zbrodnicze napady na zgromadzenia ludowe, urządzane przez P. P. S. (co zdarzyło się w Mławie i Piasecznie). W końcu zebrani stwierdzają, że podczas wyborów do Sejmu i Senatu głosować będą na listę P. P. S.

Zagłębie Dąbrowskie.

WYSOKA.

(Korespondencja własna).

W czwartek, dn. 24 sierpnia r. b., odbył się u nas, w sali jadalnej miejscowej fabryki cementu przedwyborczy wiec P. P. S., na który zgromadziło się około 600 robotników Wysokiej i przyległych okolic.

Sprawę przyszłych wyborów do Sejmu referował tow. Bocian, który omówił działalność obecnego Sejmu i wskazał na zaciekłość i wyuzdany egoizm większości reakcyjnej. Dalej tow. Bocian scharakteryzował ciężkie położenie klasy robotniczej, pozostawionej na pastwę wolnego paska. Wykazał niezdolność reakcji do gospodarczej odbudowy Polski, a w końcu gorąco wezwał ogół zebranych robotników, aby przy wyborach do nowego Sejmu głosowali na listę Polskiej Partji Socjalistycznej, jedynej w Polsce partji szczerze i gorąco broniącej interesów szerokich warstw ludowych (huczne brawa i oklaski).

Następnie referent zaapelował do robotników, żeby zbierali pieniądze na wybory, bo przecież tylko na samych siebie możemy liczyć. Dajmy pieniądze na wybory, jeśli chcemy, ażeby klasa robotnicza miała należytą reprezentację i obronę w Sejmie.

Po przemówieniu tow. Bociana na wniosek, wyłoniony z pośród zgromadzonych, postanowiono wszystkiemi głosami, przeciw 3 — *złożyć jednodniowy zarobek robotników cementowni na fundusz wyborczy P. P. S.*, a dalej przyjęto jednogłośnie rezolucję, stwierdzającą, iż przy wyborach robotnicy Wysokiej głosować będą na P. P. S., pod której sztandarem nieugięcie stoją i stać będą.

Obecny.

Henryk Dietz.

Dn. 28 sierpnia r. b. zmarł w stolicy Wirtembergji — Stuttgarcie, w wieku sędziwym, ośmdziesięcioletni już starzec, tow. Henryk Dietz, założyciel i kierownik największej w Niemczech partyjnej firmy księgarsko-nakładowej.

Urodzony w Lubece, z zawodu drukarz, działał, w okresie praw wyjątkowych przeciwko socjalistom, w Hamburgu, stąd wydalony przeniósł się do Stuttgartu, gdzie założył właśnie księgarnię nakładową, którą z czasem rozwinął do rozmiarów olbrzymich.

Doskonały organizator, człek mądry, popierał usilnie wszystkie młode talenty naukowe w socjalizmie niemieckim, bez względu na kierunek. Wydawał prace zarówno marksistów, jak i rewizjonistów, kierując się tutaj tylko jednym względem, jednym celem: korzyścią dla socjalizmu i ruchu robotniczego.

Dietz właśnie był wydawcą dzieł Marksa; wespół z autorami tej miary co Engels, Bebel, Kautsky wydał olbrzymią liczbę prac z dziedziny teorji i historji socjalizmu oraz praktyki ruchu robotniczego, zapoczątkował szeroko znane wydawnictwo: Bibliotekę Międzynarodową (Internationale Bibliothek), której dotąd wyszło ok. 70 tomów. W rozwoju niemieckiej wiedzy socjalistycznej odegrał tedy zmarły rolę bardzo dużą.

Henryk Dietz występował też czynnie na arenie parlamentarnej: od roku 1884 do 1918 był posłem do Sejmu Rzeszy z Hamburga; po rewolucji, ze względu na wiek i stan zdrowia z życia parlamentarnego się usunął, resztki życia swego poświęcając wyłącznie pracy w partyjnej instytucji wydawniczej, której był twórcą.

j. m.

Kronika polityczna

Prezydent ministrów Nowak przyjął wczoraj na posłuchaniu posłów bułgarskiego i łotewskiego.

W południe p. Nowak uczestniczył w śniadaniu, wydanem dlań przez ambasadora amerykańskiego, Gibsona.

CZWARTY PODSEKRETARJAT W MINISTERJUM SKARBU.

Wczorajszy „Kurjer Poranny" podaje pogłoskę, że w ministerjum skarbu ma być w najbliższym czasie utworzony czwarty podsekretarjat stanu, który ma objąć b. wice-minister i przez czas pewien kierownik min. skarbu, p. Byrka.

ROKOWANIA POLSKO - NIEMIECKIE.

Dnia 6 września o godz. 11 rano rozpoczynają się w Dreźnie, w gmachu Kreishauptmannschaft rokowania polsko - niemieckie.

Na początku traktowane będą sprawy następujące: 1) Noty Kriesa. 2) Sprawa wydania przez Niemcy aktów, dokumentów, archiwów etc. 3) Sprawa tranzytu z Niemiec przez Polskę do Rosji i Ukrainy. W komisji do not Kriesa przewodniczyć będzie p. Jan Mrozowski, delegat Polski przy komisji odszkodowań; w komisji aktów i archiwów — prof. Dembiński, poseł na Sejm, zaś w komisji tranzytowej p. Henryk Tenenbaum, dyrektor departamentu handlowego w min. przemysłu i handlu.

Pełnomocnik Rządu polskiego, K. Olszowski wyjeżdża dnia 3 b. m. do Berlina, skąd zaraz uda się do Drezna.

Członkowie delegacji, powołani do powyższych 3-ch komisji, wyjeżdżają z Warszawy 4 b. m.

***

Niemiecki generalny komisarz zdawczy p. Hintze, po powrocie na G. Śląsk z urlopu wyjeżdża do Drezna, aby wziąć udział w rokowaniach polsko - niemieckich. P. Hintzego zastępować będzie w czasie jego nieobecności konsul dr. Brodzki. (P. A. T.).

KOCHLIWI DYREKTOROWIE BANKU.

Dyrektor państwowego Banku rolnego, p. Eugenjusz Grado, w dziwny zaiste sposób pojmuje zakres swej władzy w stosunku do podwładnych sobie urzędniczek. Ufny w potęgę swej władzy, nie waha się czynić im niedwuznacznych propozycji, w postaci „niewinnych kolacyjek", czy innych „przejażdżek sielankowych do Krakowa", połączonych nawet z przedłużaniem urlopu, w razie oporu jednak gniew, szykanowanie i groźby spadają na głowy ofiar afektów p. dyrektora, wywołując w biurze spazmy i płacze delikwentek. Powyższy wypadek zdarzył się w dniu 1 sierpnia 1922 r. z pracowniczką Banku p. J. B.

Innej cokolwiek taktyki trzyma się drugi dyrektor, p. Stanisław Rachwał. Dla ułatwienia sobie „pracy", wynajduje dla nadobnych maszynistek różne wieczorowe zajęcia, zapraszając w późnych godzinach do swego gabinetu, dyktuje listy, przeplatane wyznaniami, nic wspólnego z treścią listów dyktowanych nie mającemi, propozycję przedłużenia nudnych zajęć biurowych w jakimś zacisznym gabinecie restauracyjnym i t. d.

Doświadczyła tego na sobie p. B.

TELEGRAMY.

Francja a Anglja.

ODPOWIEDŹ FRANCUSKA NA NOTĘ BALFOURA. — PROPOZYCJA ZWOŁANIA NOWEJ KONFERENCJI MIĘDZYNARODOWEJ.

Paryż, 2 września. P. A. T. (Havas). — W liście Poincarego, skierowanym w porozumieniu z francuską Radą ministrów do angielskiego ambasadora w Paryżu w odpowiedzi na notę Balfoura w sprawie długów międzysojuszniczych, powiedziane jest, że rząd francuski podobnie jak rząd angielski jest przeświadczony, iż problem odszkodowań tylko wtedy będzie mógł być zadowalająco rozwiązany, gdy się go połączy w pewien sposób z problemem długów międzysojuszniczych. Nota premjera francuskiego podkreśla między innemi, że specyficzny charakter długów międzysojuszniczych mógłby usprawiedliwić ich unieważnienie, podczas gdy zobowiązania niemieckie z tytułu odszkodowań mają swe źródło w umyślnem niszczycielskiem postępowaniu Niemiec podczas wojny, przeważnie nie dającem się uzasadnić istotną potrzebą, wobec czego — zdaniem rządu francuskiego — wypłata odszkodowań przez Niemcy jest bezwzględnie konieczną i musi usunąć na drugi plan każdy inny sposób uregulowania tej sprawy.

Olbrzymie wydatki, jakie Francja musiała poczynić z własnych funduszów wobec niedokonywania przez Niemcy wypłat odszkodowaniowych, wytrąciły budżet francuski z równowagi. Dopóki Niemcy wydatków tych, poniesionych przez Francję, nie pokryją już to bezpośrednio, już to w jakiś inny sposób bardziej skombinowany, dopóty nie może też być mowy o regulowaniu przez Francję jej długów wojennych. Gdyby natomiast Niemcy wypełniły przyjęte na siebie zobowiązania, wówczas i Francja nicby nie miała przeciwko ogólnemu uregulowaniu zobowiązań międzysojuszniczych.

Poincaré przeprowadza zasadniczą różnicę pomiedzy wierzytelnościami angielskiemi a amerykańskiemi, zwraca mianowicie uwagę na to, że dług względem Stanów Zjednoczonych w pewnej jego części wyniknął na skutek sprzedaży wielkich zapasów amerykańskich materjałów wojennych, pozostałych po wojnie. Co się zaś tyczy drugiej części wierzytelności amerykańskich, to nota Poincarégo podkreśla tę okoliczność, że Stany Zjednoczone wzięły udział w wojnie, nie zmuszone do tego koniecznością, albowiem ich istnieniu nic bezpośrednio nie zagrażało, podczas, gdy Francja i Anglja w równej mierze walczyły w imię obrony swej niepodległości, oraz mienia i środków egzystencji swych obywateli. Okoliczność ta nakazywałaby więc słuszności poddanie rewizji sprawy wierzytelności angielskich, a zwłaszcza ich wysokości. Do tego przyłącza się jeszcze druga okoliczność, a mianowicie, że podczas gdy intendentura angielska za odprzedany materjał wojenny, pozostały po wojnie, liczyła wysokie ceny, biorąc pod uwagę zarówno koszty produkcji jak i wysokość ceł wywozowych, intendentura francuska, przeciwnie, przy odprzedaży objektów armji angielskiej kalkulowała ceny według taryfy wewnętrznokrajowej, nie uwzględniając w specjalny sposób ani kosztów produkcji, ani wysokości ceł. Przy regulowaniu sprawy długów międzysojuszniczych Francja chciałaby być tak traktowana, jak ona z kolei traktuje swoich dłużników z pośród państw sprzymierzonych: Francja mianowicie, uważając, że w chwili obecnej niedopuszczalne jest żądanie od wzmiankowanych państw uregulowania długów, nie dopuszcza nawet myśli o skierowaniu do nich podobnego żądania.

Z zastrzeżeniem wszystkich powyższych uwag premjer francuski jest zdania, że w interesie całej ludzkości byłoby bardzo pożądane ogólne uregulowanie sprawy długów międzysojuszniczych, o ile przytem miałaby być przyjęta zasada poniesienia przez strony zainteresowane wzajemnych ofiar. Rząd francuski uważa dlatego za konieczne, aby kwestja ta została wszechstronnie i możliwie jaknajszybciej zbadana, a mianowicie na konferencji, na którą miałyby zostać zaproszone wszystkie bez wyjątku zainteresowane państwa.

Po odrzuceniu moratorjum dla Niemiec.

NARADY U LLOYD GEORGEA.

Londyn, 1 września. — (P. A. T.). Według doniesień prasy kanclerz Sir Robert Horne wrócił dzisiaj przed południem ze Szkocji do Londynu, gdzie spotkał się z Bradburym, poczem obaj opuścili Londyn i udali się do Lloyd Georgea do jego prywatnej posiadłości, gdzie obecnie przebywa.

POSIEDZENIE GABINETU NIEMIECKIEGO.

Berlin, 2 września. — (P. A. T.). Wolff. Dziś przed południem u kanclerza Rzeszy odbyło się posiedzenie gabinetu w sprawie odszkodowań. Sekretarz stanu Schröder, który powrócił z Paryża, zdawał sprawozdanie z obrad komisji odszkodowań.

PUNKT CIEŻKOŚCI W ROKOWANIACH BELGIJSKO - NIEMIECKICH.

Londyn, 2 września. — (P. A. T.). Wolff. Paryski sprawozdawca „Daily Telegraph" pisze: uchwała komisji reparacyjnej jest klęską dla Niemiec. Korespondent donosi dalej, iż panuje ogólne zaciekawienie co do tego, jaki przebieg będą miały rokowania niemiecko - belgijskie w sprawie odszkodowań i jakie zawarte będą co do tego układy. Bank Rzeszy jest instytucją autonomiczną i odrzucił już kategorycznie żądanie, zmierzające do zdeponowania pewnej części rezerw złota w jednym z banków zagranicznych.

DELEGACI BELGIJSCY DO ROKOWAŃ Z NIEMCAMI.

Wiedeń, 2 września. — (P. A. T.). „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Delegaci belgijscy do komisji odszkodowań, Delacroix i Theunis, wyjadą w poniedziałek do Berlina dla rokowań z rządem Rzeszy. Belgja spodziewa się, że dojdzie rychło do porozumienia i że delegaci belgijscy już we wtorek będą mogli wrócić.

Zagadnienie austrjackie

KONFERENCJA BANKIERÓW AUSTRJACKICH I CZESKICH.

Wiedeń, 2 września. — (P. A. T.). „Neue Freie Presse" donosi z Pragi, że w środę odbyła się w Pradze konferencja między austrjackimi i czechosłowackimi dyrektorami banków i przemysłowcami. Miała ona charakter czysto informacyjny. Austrjaccy uczestnicy przedstawili gospodarcze położenie Austrji, poczem omawiali warunki, pod jakimi czechosłowaccy kapitaliści i przemysłowcy mogliby uczestniczyć w subskrypcji kapitału banku austrjackiego.

DONIOSŁOŚĆ KWESTJI AUSTRJACKIEJ.

Genewa, 2 września. — (P. A. T.). Bawiący obecnie w Genewie austrjacki minister spraw zagr. Gruenberg w rozmowie z korespondentem Havasa oświadczył m. in. co następuje: Dyskusja nad sprawą austrjacka w Lidze Narodów ma dla nas znaczenie kapitalne. Dlatego kanclerz Seipel stwierdził publicznie przed całym światem, że nie jest to tylko podrzędna kwestja kredytów, ale wielkie zagadnienie, dotyczące całej Europy Środkowej. Jeżeli Liga nie potrafi zapobiedz naszej niedoli, w takim razie, aby nie zginąć — będziemy musieli dokonać zbliżenia ekonomicznego i monetarnego z jednym z naszych potężniejszych sąsiadów.

— Jak donosi „Epoca", Włochy nie przedstawią Lidze Narodów własnego projektu w sprawie Austrji.

Z Ligi Narodów

— Sprawozdawca parlamentarny „Daily Chronicle" donosi, iż Lloyd George prawdopodobnie weźmie udział w sesji Ligi Narodów.

— Według „Daily Mail" Balfour wezwał rzeczoznawcę angielskiego Placqueta do bezzwłocznego przybycia do Genewy.

SPRAWY POLSKO - GDAŃSKIE.

Genewa, 2 września. (P. A. T.). — W piątek po południu Rada Ligi Narodów rozważała sprawę miejsca na polski skład amunicji w Gdańsku, gdzie obie strony t. j. Rząd polski i rząd gdański apelowały przeciw decyzji Komisarza Ligi Narodów Hackinga. Gdańsk apelował ze względów zasadniczych, żądając zupełnego zakazu przewozu i składowania eksplozywów w Gdańsku. Polska, przyjmując w zasadzie decyzje komisarza Ligi Narodów Hackinga, żądała powiększenia przyznanego przezeń terenu na wyspie Holm i wyłączności użytkowania tego terenu. Delegat polski Askenazy zaznaczył, że żądania polskie zmierzają do zabezpieczenia mieszkańców w. miasta przed ewentualnemi eksplozjami. Prezydent Sahm, podnosząc niebezpieczeństwo składowania amunicji w obrębie w. m. Gdańska, żądał przewozu jej przez Gdynię. Rada Ligi Narodów zatwierdziła decyzję gen. Hackinga, potwierdzając tem prawo Polski do przewożenia i składowania amunicji w Gdańsku. Postulaty polskiego rekursu zostaną wciągnięte do protokułu z możnością uwzględnienia ich w wypadkach spornych. Jak wiadomo, decyzja Wys. Kom. L. N. Hackinga przewiduje w przyszłości budowę kanału dla nowego polskiego składu amunicji. Koszta budowy poniosą w równej mierze Polska i Gdańsk. W zamian za ustępstwa w sprawie kanału delegat polski Askenazy żądał przyznania w basenie wyspy Holm stałego port d'attache dla polskich statków wojennych. *Rada Ligi nie zgodziła się jednak łączyć spraw amunicji i portu*, ale poleciła wciągnąć do protokułu propozycje delegata Askenazego, w celu zużytkowania ich przy sprawie portu d'attache. Polecenie to sformułowane było we wniosku Hannotaux.

— Rada Ligi Narodów zatwierdziła decyzję wysokiego komisarza w Gdańsku Hackinga, dotyczącą składów dla polskich materjałów wojennych.

— W piątek wieczorem miał się odbyć w Genewie u szefa sekcji Sekretarjatu Ligi Narodów Colbana obiad dla delegacji polskiej i gdańskiej. Po uchwałach jednakże piątkowych Rady Ligi Narodów delegaci gdańscy oświadczyli, że nie przybędą, wobec czego obiad został odwołany.

Nota niemiecka do Ligi Narodów

O WYCOFANIE WOJSK FRANCUSKICH Z ZAGŁĘBIA SAARY.

Berlin, 2 września. — (P. A. T.). Wolff. Rząd niemiecki wystosował do Ligi Narodów notę, protestującą przeciwko przebywaniu wojsk francuskich w obwodzie zagłębia Saary z uzasadnieniem, iż okupacja tego obwodu przez wojska francuskie sprzeciwia się traktatowi wersalskiemu, ponieważ stosownie do przepisów tego traktatu porządek w obwodzie Saary powinien być utrzymywany wyłącznie przez miejscową żandarmerję. Nota wywodzi dalej, że przebywanie wojsk francuskich nie zgadza się z charakterem plebiscytowym tego terenu, ponieważ Francja zainteresowana jest wynikiem głosowania ludowego. Ponieważ z 15-letniego terminu aż do plebiscytu upłynęło już przeszło 1/6 czasu, rząd niemiecki uważa za konieczne wycofanie wojsk francuskich celem zapewnienia wolności głosowania.

Nowy mord niemiecki.

Berlin 1 września. P.A.T. (Wolff). W godzinach rannych około Oberkassel pod Düsseldorfem zastrzelono posterunkowego i sierżanta wojsk belgijskich. Sprawców dotychczas nie wykryto. Wojska okupacyjne zarządziły natychmiastowe dochodzenie. Dotychczas aresztowano 7 osób. Dokonano rewizji w kilku domach.

Rozruchy w Eberfeldzie.

Berlin, 2 września. P.A.T. W sprawie przedwczorajszych zajść w Eberfeldzie dzisiejsza poranna prasa berlińska donosi, iż zaburzenia spowodowały wiele ofiar w ludziach. Ma być wielu zabitych. Liczba ciężko rannych wynosi 30 osób. Straty, wynikłe z plądrowania i niszczenia sklepów, są bardzo znaczne.

Odbudowa Francji.

Paryż, 2 września. — (P. A. T.). Havas. Zgodnie z rezolucją berlińską z dnia 3-go czerwca 1922 r., przewodniczący komisji generalnej odbudowy zniszczonych obszarów podpisał z Hugonem Stinnesem umowę na dostawę materjałów budowlanych, przeznaczonych wyłącznie dla oddziałów komisji odbudowy.

Na Bliskim Wschodzie

NOWE ZWYCIĘSTWA TURKÓW.

Paryż, 2 września. — (P. A. T.). Wolff. Wedle doniesień z Adany, Turcy zajęli greckie pozycje pomiędzy Dumlu Pinar i Uluday. Bitwa, która wywiązała się w tej okolicy, zakończyła się zwycięstwem Turków. Grecy zostali zmuszeni do odwrotu w kierunku Uszak.

KLĘSKA GREKÓW.

Paryż, 2 września. — (P. A. T.). „Telegraphen Compagnie". Z Angory donoszą, że posuwanie się wojsk tureckich w kierunku Afium Karahissar odbywa się w dalszym ciągu. Grecy cofają się, ponosząc wielkie straty. W odcinku Brussy wojska tureckie idą również naprzód. Grecy nie mają nadziei utrzymania Brussy.

PO ZWYCIĘSKIEJ OFENSYWIE TURKÓW.

Londyn, 2 września. — (P. A. T.). Reuter. „Daily Telegraph" donosi, że odpowiedź angielska na notę Poincarego w sprawie konferencji w Wenecji wysłana została do Paryża. Ze względu na podjęcie nowych walk w Anatolji, rząd angielski nie obstaje nadal przy natychmiastowem zawarciu rozejmu, jako warunku tej konferencji.

Z Rosji sowieckiej

REPRESJE PRZECIWKO INTELIGENCJI.

Ryga, 2 września. — (P. A. T.). W sowiecie petersburskim 30 sierpnia Zinowjew zdawał sprawę z represji stosowanych do reakcyjnej inteligencji. Zinowjew twierdził, że musi bronić robotników od tej klasy ludzi, która wciąż usiłuje wzbudzić walkę wewnętrzną. Dlatego też rząd sowiecki wysyła burżuazyjną inteligencję tam, gdzie może ona, według słów Zinowjewa, służyć jak chce kapitałowi, który umiłowała. Sowiet petersburski represje rządowe akceptował.

4-ry NOWE WYROKI ŚMIERCI.

Ryga, 2 września. — (P. A. T.). Wielki proces duchownych prawosławnych w Smoleńsku skończył się skazaniem 4-ch oskarżonych na śmierć, pozostałych skazano na roczne terminy więzienia.

Flota sowiecka na Bałtyku.

Ryga, 2 września. P.A.T. Flota wojenna sowiecka, ukończywszy manewry w zatoce fińskiej, ma zamiar, jak donoszą gazety fińskie, odwiedzić porty bałtyckie. Pełnomocnik sowietów w Helsingforsie wyraził urzędowo swój żal z powodu przypadkowego obstrzelania brzegów fińskich przez eskadrę sowiecką.

O walutę polską na G. Śląsku.

Katowice, 2 września. PAT. W związku z dającym się coraz bardziej tu odczuwać brakiem marek niemieckich, robotnicy przeprowadzają na zebraniach uchwały, domagające się od rządu polskiego jaknajszybszego zaprowadzenia waluty polskiej.

Wiadomości telegraficzne.

— Donoszą z Hawru, że wszystkie związki robotnicze, z wyjątkiem związków metalurgicznych i tekstylnych, postanowiły natychmiast podjąć pracę.

— W dniu wczorajszym ogłoszona została w Londynie nowa konstytucja Palestyny.

— Belgijski minister spraw zagranicznych Jaspar założył u rządu niemieckiego energiczny protest z powodu zamordowania dwuch żołnierzy belgijskich w Oberkassel.

— Do Rygi przybyła eskadra angielska w składzie 7-miu statków pod dowództwem admirała Branda.

Wiadomości Księgarni Robotniczej.

Warszawa, ul. Wspólna 17. Tel. 229-70.

Nr. 30.

Polecamy nowości ostatniego tygodnia:

Albrecht J., rotm. „Z dziejów jazdy Księstwa Warszawskiego", przyczynek hist. - organiz. do lat 1806 — 1808, str. 90. 8°. Mk. 840.

France A. „Poglądy ks. Hieronima Coiguarda". Zebrał uczeń jego Jakób Rożenek, tłumaczył F. Mirandola, str. 252. 8°. M. 2400.

Lagerlöf S. „Tętniące serce", powieść, przełożył F. Mirandola, str. 256. 8°. Mk. 2400.

Łoś Jan. „Bogurodzica", pierwszy polski hymn narodowy, str. 34, 8°. Mk. 360.

Maćkowski Zdz., ppułk. i *Sikorski Bron.*, por. „Od Słuczy nad Dźwinę". Z walk 3 dyw. Leg. na froncie wschodn. w 1920 r., str. 64. 8°. Mk. 840.

Przybyszewski St. „Homo sapiens". Po drodze, str. 144. 8°. Mk. 1680.

„Słownik wyrazów obcych" z podaniem wymowy, zawierający około 14.000 wyrazów i sposobów mówienia, używanych w czasopismach, aktach urzędowych, kupiectwie, w mowie potocznej i t. p. Str. 553, 8° mniejsza. Mk. 1440.

„Sprawozdanie z działalności Okręgowej Komisji Związków zawodowych w Łodzi" od 1 listopada 1920 r. do 31 grudnia 1921 r., str. 58. 8°. Mk. 500.

Szczygłowski W. „Zbiór zadań z geometrji analitycznej", str. 130. 8° duża. Mk. 1000.

Tagore Rabindranath, „Chitra", dramat w 1 akcie. „Malini", dramat w 2 aktach, przełożył R. Fajans, str. 83. 8°. Mk. 1440.

Windakiewicz St. „Mikołaj Rej z Nagłowic", wyd. trzecie, str. 113. 8°. Mk. 1080.

Zahorski K. „Reakcja czy prowokatorzy rewolucji?", str. 16. 8° mała. Mk. 30.

Pogrzeb tow. J. Woźniaka.

W dniu 1 b. m. o godz. 6 po poł. odbył się pogrzeb tow. Woźniaka, w którym wzięli udział przedstawiciele O. K. R. W., oraz liczni znajomi zmarłego. Nad grobem przemawiali tow. tow. Boss, Lewacz i inni.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Dzielnica Praska. W poniedziałek dn. 4 b. m. o godz. 7 w lokalu dz. Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązkowska. W poniedziałek, dn. 4 b. m. o godz. 7 w lokalu dz., Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Wola-Czyste. W poniedziałek, dn. 4 b. m. o godz. 7 w lokalu dz., Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego, oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Tramwajowa organ. P. P. S. W poniedziałek, dn. 4 b. m. o godz. 7 w lokalu O.K.R., Aleje Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Jerozolimska. W poniedziałek, dn. 4 b. m. o godz. 7 w lokalu dz., Chłodna 41, odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie komitetu.

Ruch zawodowy.

Zjazd związku zawodowego pracowników krawieckich. Wczoraj o godz. 12-ej w południe rozpoczął się w lokalu, Aleje Jerozolimskie 6, przy udziale 88 delegatów z całej Polski, I Zjazd połączeniowy Związków zaw. pracowników krawieckich (centrali krakowskie, centrali z ul Brackiej i związku zaw. pracowników igły).

Do prezydjum wybrano tow. tow. Fajgmana, Himelferta, Jasińskiego, Papiera, Moltana, Kowalskiego i Dykiera.

Sprawozdanie z obrad zamieścimy w następnych numerach.

Zw. dozorców domowych. Dziś o godz. 3-ej popoł. odbędzie się zebranie Zw. dozorców domowych w lokalu własnym (Leszno 48). Sprawy bardzo ważne.

Baczność piekarze! Dziś o godz. 10-ej rano odbędzie się w lokalu Zw. Dozorców Domowych przy ul. Leszno 48 zebranie sekcji piekarzy Zw. Rob. Przem. Spożywczego.

STRAJK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH.

We czwartek w południe odbyła się u p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej konferencja w sprawie likwidacji strajku robotników budowlanych w Warszawie. W konferencji tej wzięli udział oprócz p. Ministra Darowskiego i przedstawicieli inspektoratu pracy (Bohuszewicz, Ułanowski) również przedstawiciele: Ministerjum R. P. dyrektor Szanior, Ministerjum Spraw Wojsk. pułk. Staniszewski, delegat Ministerjum Skarbu i wiceprezydent miasta, p. Wł. Jabłoński. Na konferencji powyższej stwierdzono przedewszystkiem, że zachodzi konieczność rewizji sposobu określania wskaźników statystycznych, stosowanych co miesiąc do regulowania płac robotniczych. Ponieważ jednak opracowanie rewizji sposobu oznaczania wskaźnika statystycznego musi zająć pewien okres czasu oraz ponieważ likwidacja strajku robotników budowlanych jest sprawą nader pilną, konferencja uznała, że narazie winna być jedynie zastosowana pewna procentowa podwyżka płacy podstawowej, od której byłyby obliczane wskaźniki statystyczne.

W celu jaknajszybszego doprowadzenia do likwidacji strajku tego wiceprezydent Jabłoński na prośbę p. Ministra Darowskiego, podjął się przedstawienia punktu widzenia, ustalonego na konferencji, przemysłowcom budowlanym, którzy dotychczas żadnych pertraktacji z robotnikami nie prowadzili.

W piątek przed południem p. wiceprezydent, Wł. Jabłoński odbył naradę z Zarządem Związku Przemysłowców Budowlanych w osobach p.p. Rupiewicza, Pronaszki i Chabielskiego, którym przedstawił wyniki konferencji w Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej. Wyżej wymienieni wyrazili gotowość rozpatrzenia sprawy i zakomunikowania swych poglądów Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej.

Strajk w tartakach częstochowskich. Od dłuższego czasu oddział Związku Zaw. Rob. Przem. Drzewnego w Częstochowie prowadził z właścicielami za pośrednictwem Inspektoratu Pracy pertraktacje o podwyższenie płac. Wobec nieprzejednanego stanowiska przedsiębiorców pertraktacje przeciągały się, nie dając żadnych pozytywnych rezultatów. Wreszcie w dniu 28 sierpnia Inspektorat Pracy zwołał wspólną konferencję przedsiębiorców tartacznych i przedstawicieli Związku robotników drzewnych. Właściciele tartaków nie zjawili się. Wobec tak prowokacyjnego zachowania się robotnicy zastrajkowali. Strajk objął wszystkie częstochowskie tartaki.

Płace robotników piekarskich w Łodzi. Na konferencji, odbytej w Łodzi, pod przewodnictwem inspektora pracy, Kuliczkowskiego, w sprawie żądań, wystawionych przez pracowników piekarskich podwyżki płac w wysokości 75%, przedstawiciele właścicieli piekarń oświadczyli, że są gotowi podwyższyć płace o 40%. Na propozycję tę po przemówieniu inspektora pracy przedstawiciele robotników piekarskich zgodzili się.

Wobec powyższego płace robotników piekarskich od dnia 3 b. m. będą wynosiły dla pierwszej kategorji 28 700 mk. tygodniowo, dla drugiej kategorji 26.670, dla trzeciej 22.569 mk.

Strajk szewców w Łodzi. W dniu 1 b. m. na zebraniu szewców postanowiono strajk zaostrzyć i trwać w bezrobociu aż do uzyskania żądanej podwyżki.

Żądania metalowców łódzkich. Robotnicy metalurgiczni w Łodzi podwyższyli swe żądania do 75% podwyżki. W związku z tem w lokalu pol. zw. zaw. w Łodzi odbyło się onegdaj wspólne zebranie klasowego i polskiego związku metalowców, na którem postanowiono jednomyślnie nie odstępować od postawionych żądań.

Podwyżki dla łódzkich gazowników. Dnia 1 b. m. popołudniu na konferencji, odbytej w magistracie, doszło do porozumienia między przedstawicielami pracowników gazowni miejskiej a magistratem. Pracownicy uzyskali 40% podwyżki dotychczasowych płac. Podwyżka ta obowiązuje od 21 sierpnia r. b.

Ruch kult.-oświatowy

Mecz „Olimpja" · R. K. S. „Skra". Dziś w parku Sobieskiego (Agrykola) o godz. 12 w południe odbędzie się mecz piłki nożnej między Robotniczym Klubem Sportowym „Skrą" a Kl. Spor. „Olimpją".

Szkolnictwo zawodowe dokształcające

Wydział szkolny magistratu m. st. Warszawy komunikuje, że w bieżącym roku szkolnym organizuje się znacznie większą liczbę wieczorowych szkół dokształcających dla młodzieży pracującej w rzemiośle, przemyśle i rękodziele, jako rezultat starań o zadośćuczynienie licznym i tylko częściowo w roku zeszłym zaspokojonym potrzebom zgłaszającej się dobrowolnie męskiej młodzieży.

Po raz pierwszy w tym roku powstają obok męskich także równorzędne miejskie wieczorowe szkoły dokształcające dla młodzieży żeńskiej, która pracuje w handlu, przemyśle i rękodziele.

Nauka w szkołach tego typu odbywa się trzy razy tygodniowo od godz. 6 do 9 wieczorem; normalny czas trwania jej wynosi 3 lata; a naukowy poziom kończących odpowiada w zakresie nauk ogólno - kształcących poziomowi kończących siedmioklasową szkołę powszechną, w zakresie zaś danej specjalności zawodowej przygotowuje do poprawnego stosowania w samodzielnej pracy najważniejszych zdobyczy naukowych i praktycznych, dając pewien całokształt odpowiednich wiadomości z dziedziny techniki, towaroznawstwa, geografji przemysłowej, kalkulacji, księgowania, korespondencji handlowej i t. p.

Dla analfabetów i słabo przygotowanych do I-szej normalnej klasy zawodowo dokształcającej zorganizowane są klasy przygotowawcze A, B, C.

Celem racjonalnego przeprowadzenia programu nauczania połączono bardziej pokrewne zawody w grupy, syntetyzujące odpowiednie podstawowe przedmioty w możliwą do ujęcia i programowego wykonania całość, mianowicie:

Grupa I metalowa; II — skórzana; III — drzewna; IV — włókiennicza; V — budowlana; VI — graficzna; VII — zdobnicza; VIII — artystyczna i precyzyjna; IX — elektrotechnika; X — spożywcza; XI — ogólna.

Zapisy do tych szkół odbywać się będą od 29 sierpnia do 2 września włącznie, codziennie od godz. 6 — 9 wieczorem, w następujących lokalach szkolnych:

Warszawa: ul. Leszno 72, Nowolipki 40, Chłodna 11, Chłodna 37, Towarowa 31, Stawki 21 (barak szkolny), Drewniana 8, Aleje 3-go maja 14, Solec 22 (barak szkolny); Mokotów: Chełmska 19, Rakowiecka 11.

Praga: ul. Szeroka 5, Wileńska 31, Skaryszewska 15; Targówek: Piotra Skargi 20.

Do szkół żeńskich: Mokotów, Dolna 12; Warszawa Zagórna 9; Praga, Inżenierska 10.

Kandydaci do II i III normalnych klas zawodowych dokształcających z grupy metalowców, elektrotechników i grafików powinni się zgłaszać do zapisu przedewszystkiem do szkół społecznych, jako najlepiej wyposażonych w siły nauczycielskie i potrzebne pomoce naukowe, mianowicie: metalowcy: do szkoły Tow. k. zawodowych dla pracowników metalowych, ul. Kopernika 28; elektrotechnicy: do klas rzem. przem., ul. Składowa 3; graficy: do szkoły Tow. kszt. zaw. grafików, ul. Drewniana 8.

Dla użytku powyższego typu szkół uruchomiona zostanie z początkiem r. b. szkolnego centralna bibljoteka, zaopatrzona w obfite zbiory książek ogólno - kształcących i zawodowych, w różne pomoce naukowe, jak: mapy, tablice, modele rysunkowe, przezrocza krajoznawcze i zawodowe, oraz kinematograf dla wprowadzenia w użycie zawodowego filmu naukowego, jako środka pomocniczego w pogłębianiu podniet wyobrażeniowych.

Z Rady Miejskiej.

Na wczorajszem nadzwyczajnem posiedzeniu Rady miejskiej przewodniczący r. Cz. Brzeziński zakomunikował o dokonaniu wyborów 2040 osób do komisji wyborczych obwodowych. Lista członków komisji obwodowych ułożona została na mocy porozumienia się stronnictw, reprezentowanych w Sejmie.

Z zadowoleniem wysłuchała Rada miejska zakomunikowanej ex presidio wiadomości o tem, że p.p. Armand Megglé i Albert Tirman w imieniu bawiącej w Warszawie francuskiej delegacji ekonomicznej złożyli na ręce prezydjum Rady M. 1 miljon mk.p. na rzecz ubogich m. st. Warszawy.

Pozatem zakomunikował przewodniczący o przypadającej w d. 6 b. m. rocznicy uzyskania niepodległości przez rzeczpospolitę Brabylijską, wzywając mieszkańców do przyozdobienia w dniu tym domów flagami.

Zaznaczyć należy, iż z Brazylją łączą Polskę serdeczne stosunki, tem więcej ożywione, że w zamorskiej tej rzeczypospolitej mieszka duża ilość Polaków.

Zaznaczyć w tem miejscu wypada, że gdy ważyły się losy G. Śląska, głos przedstawiciela Brazylji zaważył na korzyść Polski.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dol. St. Zjedn. 8375 — 8475 — 8325.

Dolary kanadyjskie 8350.

Franki francuskie 649.

Marki niemieckie 6.40 — 6.60 — 640.

Kronika.

Ciągnienie Miljonówki. We wczorajszem ciągnieniu Miljonówki wylosowany został Nr.

2,806,230.

Miljonówkę opatrzoną tym numerem sprzedano w Warszawie dn. 17 kwietnia 1921 r.

Niepodjęte miljony. Wykaz numerów, wygranych miljonówek, których posiadacze dotąd są nieznani: 0,470,094, 0.909.498, 2.486.758.

Zbrodniczy pasek syndykatów rolniczych. Jak donosi wczorajszy „Kurjer" syndykaty rolnicze nagromadziły w swych składach olbrzymie zapasy zboża w nadziei uzyskania pozwolenia na wywóz zagranicę. Wobec bezwzględnego stanowiska rządu, który wstrzymał wydawanie wszelkich w tym kierunku certyfikatów — rachuby rolników na zwyżkę cen zawiodły. Zboże zaczyna psuć się w składach i jeszcze kilka dni takiego oporu ze strony syndykatów rolniczych, a olbrzymie ilości zboża ulegną dalszemu psuciu się.

Drożyzna w cukierniach. W dniu wczorajszym nastąpiła niespodziewana a znaczna zwyżka cen w cukierniach. I tak np. w cukierni pod firmą Maffei (róg ul. Jasnej i Moniuszki) biała kawa kosztowała wczoraj rano 100 mk., popołudniu już 150 mk. Pół czarnej kawy z 60 mk. podniesiono na 100 mk., ciastko z 80 na 90 mk. Wobec tego Komisarjat Rządu polecił oddziałowi do walki z lichwą natychmiast wkroczyć do tych lokali, gdzie ceny zostały podniesione.

Wywiadowcy pod kierunkiem komisarza Kierskiego stwierdzili, że nie wszystkie cukiernie zastosowały podwyżkę.

Spisano przecież około 30 protokułów na właścicieli kawiarni i cukierni, którzy ulegną surowej karze.

Przydział cukru. Biuro Prasowe Ministerjum Skarbu podaje do wiadomości: Zgodnie z wynikiem obrad Nadzwyczajnego Komisarjatu do walki z drożyzną Ministerjum Skarbu postanowiło przydzielić dalszą ilość cukru z zapasów, stanowiących własność Min. Skarbu na potrzeby ludności za pośrednictwem kooperatyw spożywców. Bliższe szczegóły co do rozdziału z wymienieniem komu i ile cukru przydzielono, będą podane do wiadomości w najbliższym czasie.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.).

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne, chłodniej, miejscami przelotne opady.

„Kursy dla dorosłych" st. m. Warszawy w dniu 1 b. m. otworzyły zapisy dawnych i nowych słuchaczy, rozpoczynając ósmy rok swego istnienia. Ze specjalnie wydanych plakatów dowiadujemy się, o kursach początkowych, Uniwersytecie Powszech-

nym, szkole dla dorosłych, odczytach, wycieczkach i t. p., oraz adresach 19 ognisk rozrzuconych we wszystkich dzielnicach miasta. Po raz pierwszy w tym roku kursy dla dorosłych uruchomiają 9 ognisk dla chłopców i dziewcząt (oddzielnie) w wieku od 15 do 18 lat. Szczegółowe informacje, plakaty, rozmówki i t. p. otrzymać można w biurze Kursów, Krucza 21, telef. 232-72.

Kursy zdobnictwa. Dyrekcja Miejskiej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Malarstwa podaje do wiadomości, że zapisy kandydatów na kursy wieczorne i niedzielne zdobnictwa odbywać się będą od dnia 1 do 5 września r. b. włącznie, od godz. 9-ej rano do 12-ej w południe, w lokalu szkolnym, Wierzbowa 11.

Bibljoteka Krasińskich. Bibljoteka Ordynacji Krasińskich (Okólnik 9) jest otwarta dla publiczności od dn. 1 września codziennie od 9 — 2 i w poniedziałki, środy i piątki od 6 — 8 wiecz.

Konfiskata. Upatrując w poemacie „Świat-góra-nadół“, zamieszczonym w zbiorze prac literackich w żargonie p. n. „Chaliastra“, cechy bluźnierstwa przeciw religji komisarjat rządu na m. st. Warszawę wystąpił z wnioskiem do prokuratora przy sądzie okręgowym w Warszawie o pociągnięcie winnych wydania wyżej wymienionego zbioru do odpowiedzialności karnej z art. 73 k. k.

Co pasażerowie zgubili lub pozostawili w tramwajach w m. lipcu? Wśród mnóstwa różnych przedmiotów, które pasażerowie zostawili lub zgubili w wagonach tramwajowych, znajdują się następujące: 17 parasoli i parasolek, 38 różne książki, 10 koszyków, 3 miljonówki, bucik damski, koc, 2 kapelusze, 3 rękawiczki, 14 sztuk bielizny, 5 czapek, 12 lasek, 3 teki, rewolwer, 3 worki, 2 zegarki, portfel; 2 kamasze, 6 skarpetek, walizka, plecak, torba oraz 3 portfele, 5 torebek i woreczek — wszystko z pieniędzmi, oraz wiele innych drobiazgów. Wspomniane przedmioty odbierać można w biurze dyrekcji tramwajów miejskich przy ul. Młynarskiej Nr. 2 od godz. 8 do 3 i pół, w soboty zaś do 1 i pół po poł.

Kontrola rejestracji oficerów rezerwy. Termin zgłaszania się do rejestracji oficerów rezerwy upłynął dnia 31 lipca r. b.

Wszelkie prośby o przyjęcie do Wojska Polskiego zgłaszających się jeszcze, nieprzyjętych, niezweryfikowanych i wogóle zgłaszających swe pretensje oficerów armji zaborczych, należy rozpatrywać pod kątem widzenia art. 110 i 118 Ustawy Sejmowej z dnia 20.III 1922 r. „O podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P.“ i badać w myśl przepisów wyszczególnionych w „Instrukcji o rejestracji oficerów rezerwy“.

Z każdym takim zgłaszającym się po 1-ym sierpnia 1922 r. b. oficerem armji zaborczej, oraz z każdym oficerem, który zaniedbał zgłosić się do rejestracji, a obecnie się zgłasza — mają być spisywane protokóły, w których zainteresowany musi usprawiedliwić, czemu sie zgłosił się do rejestracji oficerów rezerwy w przepisanym terminie.

W braku usprawiedliwienia protokół stanowić będzie podstawę doniesienia karnego.

Rejestrację przeprowadzają komendanci P. K. U. i przedkładają przepisany formularz Komisji Przyjemczej przy D. O. K.

Komisja Przyjemcza ocenia, czy dany wojskowy miał uzasadnione powody niestawienia się do rejestracji i załatwia normalnie sprawę jego przyjęcia do rezerwy, ewent. stawia wniosek w porozumieniu z referentem prawnym przy D. O. K. d-cy Okręgu Korpusu zastosowania sankcji Ustawy karnej za niestawiennictwo.

Oficerowie, zgłaszający się wprost do M. S. Wojsk., będą odsyłani na wyżej wskazaną drogę.

Władze administracyjne mają polecone przeprowadzać dochodzenia drogą administracyjną i stwierdzać przez starostów i wójtów, kto zaniedbał zadośćuczynienia obowiązkowi stawiennictwa do rejestracji oficerów rezerwy.

Wizowanie paszportów do Ameryki wstrzymane z dniem 1 października. Urząd emigracyjny podaje do wiadomości, iż zgodnie z zawiadomieniem Konsulatu amerykańskiego w Warszawie, norma, wyznaczona przez Urząd Stanów Zjednoczonych dla emigrantów z Polski, została już osiągnięta, tak, iż po 1 października roku bieżącego przesyłanie „Affidavitów“ do Urzędu Emigracyjnego celem ich kwalifikowania jest bezcelowe, gdyż dalsze wizowanie paszportów, poczynając od daty powyższej będzie wstrzymane. W konsekwencji powyższego zarządzenia przestaną starostwa z dn. 1.X. aż do odwołania wystawiać paszporty emigrantom, pragnącym udać się do Stanów Zjednoczonych.

Urząd Emigracyjny podaje do wiadomości, że paszporty, wystawione reemigrantom, powracającym do Polski, przez północno-amerykańskie placówki konsularne Rzeczypospolitej Polskiej (t. zw. „paszporty białe“), nie będą nadal służyły do podróży ponownej z Polski do Ameryki. Na wypadek wyjazdu do Stan. Zjednoczonych reemigranci otrzymywać będą za pośrednictwem Urzędu Emigracyjnego, zwykłe paszporty zagraniczne, konsulat amerykański zaś będzie wizował je na podstawie osobnych zaświadczeń urzędu emigracyjnego.

Rozporządzenie powyższe nabiera mocy z dn. 1 października r. b.

Poszukiwanie spadkobierców. Ministerjum Spraw Zagranicznych, na podstawie pisma Konsulatu R. P. w Buffalo, podaje do wiadomości, że niejaki Jerzy Powell vel Grzegorz Paul vel Poeul, został zabity w czasie transportowania go z więzienia „The Minnesota State Prison“.

Po zabitym został spadek około 800 dolarów, do którego uprawniona jest wdowa Katarzyna Powell, vel Paul vel Poeul, jakoby zamieszkała w Krakowie, przyczem bliższych szczegółów tak co do osoby spadkodawcy, jak i spadkobierców Konsulat nie posiada, gdyż przy zabitym nie znaleziono żadnych papierów. Ewentualni spadkobiercy winni nadesłać przy podaniu do Ministerjum Spraw Zagranicznych — Departament Konsularny, ul. Fredry Nr. 1, następujące dokumenty, zalegalizowane w drodze instancji sądowych: 1) metrykę urodzenia spadkodawcy i 2) wyciąg z matrykuły rodziny zmarłego.

ZEBRANIA I ODCZYTY:

Walka z chorobami wenerycznemi. Dnia 6 b. m. o g. 8 w. (Bracka 18) odbędzie się zwykłe posiedzenie sekcji zapobiegania i lecznictwa Polskiego T-wa Walki ze zwyrodnieniem rasy, na którem dr. Kapuściński wygłosi odczyt popularny p. t. „O znaczeniu wczesnego rozpoznawania i leczenia chorób wenerycznych“.

WYCIECZKI I ZABAWY.

Wycieczki krajoznawcze. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze organizuje na miesiąc wrzesień następujące wycieczki:

W dniach od 2 — 8 — wycieczka na Lwów. Lwów (Targi Wschodnie), Drohobycz, Borysław, Truskawiec 6 dni. Dn. 3 — 4 września — na Jurę Krakowską (Lipowiec Alwernis, Tęczynek, Mnichów, Tyniec). Dn. 8 — 10 — Beskidy Zachodnie (od Kalwarji po Bielsko). Dn. 16 — 17— Brzeg Morski. Dn. 23 — 24 — Ogrodzieniec, Pilica, Rabsztyn. Dn. 30 b .m. Puławy, Kazimierz, Nałęczów.

WYPADKI.

KOSZTOWNY URLOP.

W dniu 27 z. m. wrócił z urlopu jeden z naczelników wydziałów ministerjum skarbu, Hoszowski (Złota 34) i zastał mieszkanie swe opieczętowane. Zdziwiony spytał o przyczynę opieczętowania mieszkania stróża domu i dowiedział się, że mieszkanie jego zostało okradzione a z powodu jego nieobecności policja mieszkanie opieczętowała. Po zerwaniu pieczęci okazało się, że mieszkanie zupełnie splądrowane. Skradziono liczną garderobę i bieliznę oraz inne przedmioty na sumę kilku miljonów marek. W dwa dni później, t. j. 29 z. m. kierownik II brygady urzędu śledczego, Szabrański, dokonał rewizji u znanego pasera futer, Bolesława Baltutisa (Aleja 3-go Maja 8) i znalazł wiele części futer, pochodzących z tej właśnie kradzieży. Futra te, wartości miljonowej, odebrano, zaś samego Baltutisa aresztowano. Nie przyznaje się on do spółki ze złodziejami, jest jednak zbyt dobrze znany policji, aby mu dawano wiarę. Podczas dalszego dochodzenia stwierdzono, że złodziej zawodowy, przyjaciel Baltutisa, Wincenty Gadejski, w dniu kradzieży kręcił się około domu Nr. 34 przy ul. Złotej z czego wniosek, że Gadejski pełnił rolę tak zw. w żargonie złodziejskim „lipka“, to znaczy stał na straży w chwili, gdy złodzieje dokonywali kradzieży. Przeto i Gadejski został osadzony w areszcie. Obecnie czynione są poszukiwania reszty rzeczy.

Z AFER BANKOWYCH.

Po głośnej aferze w Banku Handlowym, ujawniono podjęcie fałszywym czekiem 18 miljonów mk. w Banku Międzynarodowym. Celem wykrycia oszustów, dyrekcja Banku Międzynarodowego zwróciła się do Centrali Detektywów prywatnych i poszukiwania uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Jeden z oszustów mianowicie Kruszewski, aresztowany został w ubiegły wtorek, zaś w nocy tegoż dnia aresztowano drugiego oszusta, Kamienieckiego. Trzeci z oszustów ukrył się, jednak detektywi są już na jego tropie i nie uda mu się ujść sprawiedliwości. Stwierdzono, że nazwisko jego, Szmydt, jest fałszywe i kto zacz jest zostało już stwierdzone. Nieprawdą jest, jak podało jedno z pism popołudniowych, że Kamieniecki jest b. oficerem. Służył on w 6-tym pułku huzarów armji rosyjskiej, jako ochotnik. W polskiem wojsku również jako ochotnik, służył w jeździe majora Jaworskiego.

Przy sposobności należy poruszyć jeszcze sprawę Banku Handlowego, który do swych laurów przypiął jeszcze jeden bardzo ciekawy listek. Mianowicie możemy poinformować czytelników na czem polegało porozumienie się w sprawie akcji cywilnej między Bankiem Handlowym a Weissem, który mimo, że znajduje się w areszcie, jest w dalszym ciągu czynny. Oto „Oaza“ została kupiona przez Bank Handlowy, czyli że Bank będzie współwłaścicielem kabaretu. Akcje podzielono w ten sposób, że Weiss pozostał właścicielem kapitału 100-miljonowego, 10 kelnerów kabaretu posiada 100 miljonów (po 10 miljonów każdy), zaś Bank jest właścicielem sumy pozostałej do wysokości pół miljarda.

Mimo różnych pogłosek faktem jest, że obrona Weissa spodziewa się rychłego jego uwolnienia. Opiera ona podobno nadzieję na tem, że Weiss nie popełnił fałszerstwa, podpisywał bowiem cudze nazwisko charakterem swego pisma, nie podrabiał więc charakteru cudzego pisma, czyli, że było to tylko drobne oszustwo, za co kodeks karny przewiduje jedynie areszt kilkumiesięczny, ewentualnie grzywnę. Czy tak będzie zapatrywał się na sprawę sąd niewiadomo.

O ile Bank Handlowy staje niejako w obronie aferzystów, przychodząc z nimi do porozumienia, o tyle Bank Międzynarodowy po ujawnieniu u siebie oszustwa natychmiast zwrócił się do odpowiednich czynników, by winnych zdemaskować, to też winni zostali wkrótce zdemaskowani.

Przy tej okazji należy podkreślić dlaczego obecnie tak często zdarzają się nadużycia na tle fałszowania czeków bankowych i kradzieży banków. Oto rozbijanie kas jest dziś niezmiernie utrudnione, dawniej bowiem złodzieje mogli całą zawartość kasy, po jej rozbiciu, zabrać do kieszeni, obecnie trzeba byłoby zabierać to wozem, korzystniej jest tedy kraść przy pomocy fałszowania czeków.

Żywcem zasypany. W kopalni żwiru Słomczyn w pow. Skierniewickim, z powodu obsunięcia się ziemi, został zasypany robotnik, Józef Borowski, który po spożyciu obiadu spał w jamie po wybranym żwirze. Inni robotnicy rzucili się na ratunek towarzyszowi pracy, lecz wydobyli go już martwego.

Zbiorowa ucieczka. 4-ch wychowańców izby rzemieślniczej im. św. Antoniego przy ul. Grójeckiej Nr. 38, uprzykrzywszy sobie tam pobyt, uciekło z tego zakładu. Wczoraj wieczorem jeden ze zbiegów, Henryk Ładno, przekonawszy się, że jednak pobyt w schronisku pod dachem jest lepszy, niż wałęsanie się po mieście, zgłosił się do 14-go komisarjatu, prosząc aby odprowadzono go do wspomnianego zakładu.

Kradzione czeki amerykańskie. „American Express Company“ w Ameryce zwrócił się do władz amerykańskich z prośbą poszukiwania złodziejów, którzy skradli bardzo wiele czeków tego banku na olbrzymie sumy. Między innemi ujawniono, że czeki te dostały się do Warszawy. Celem odnalezienia sprawców kradzieży w tych dniach przyjechało do Warszawy 8-miu detektywów amerykańskich.

Z sądów

Proces Porankiewicza, Kossowskiego i Szuwo.

Trzeci dzień rozpraw.

W ciągu trzeciego dnia rozpraw przesłuchano jeszcze szereg świadków.

Komendant okręgowej policji państwowej, dr. Haas, złożył oświadczenie, iż nie może wyjawić nazwiska konfidenta policyjnego, który odebrał kompromitujący list od Grzecha - Janickiego, ani sposobu uzyskania tego listu. Obrona zaprotestowała przeciwko temu, domagając się, przez usta mecenasa Grybskiego, aby komisarze policyjni zostali w tym wypadku zwolnieni od obowiązku tajemnicy służbowej, gdyż sposób zdobycia zagadkowego listu bezwzględnie należy wyświetlić. Wniosek Grybskiego spotkał się z odmową trybunału, wobec czego obrońca oświadczył, że podobny wypadek jest pierwszym w historji poznańskiego sądownictwa i że obrona nie może uznać takiego postępowania, jako sprzecznego z zasadami sprawiedliwości.

Trybunał na wniosek prokuratora, skazał mecenasa Grybskiego na 1.000 mk. grzywny za niewłaściwe zachowanie się wobec sądu.

Oskarżony Porankiewicz złożył deklarację, w której oświadczył, iż z początkiem roku 1922 porucznik Uzdowski ostrzegł go, aby nie przyjmował nowych osób na członków partji, oraz, że kierownik oddziału defensywy zaczął mu w tym czasie rzeczywiście przysyłać szereg kandydatów na członków partji.

Następnie przystąpiono do czytania broszur komunistycznych, związanych ze sprawą, oraz niektórych artykułów z „Tygodnika Ludowego“. Prokurator postawił wniosek o wezwanie, jako świadka, tow. Kwapińskiego, aby zeznawał w sprawie zarzutów, czynionych P. P. S. przez grupę Porankiewicza. Sąd wniosek prokuratora uwzględnił.

W NAJWYŻSZYM SĄDZIE WOJSKOWYM.

Skasowanie 10 lat więzienia.

20-go marca 1920 r. wysłano do wsi Mojsiejówka na kresach patrol piechoty, złożony z 9-iu żołnierzy, pośród których znajdował się i Maurycy Cymbelman. Gdy tenże ociągał się z wejściem do wsi i chciał pozostać przy saniach, komendant patrolu uderzył go karabinem po głowie, tak, że się kolba urwała i zawisła na rzemieniu, poczem odebrawszy mu karabin, dał mu złamany i pozostawił na krańcu wsi.

Zaledwie rozstawił posterunki, ukazała się o wiorstę od wsi tyraljera bolszewicka, kozacy. Patrol uciekł do lasu, ostrzeliwując się. Zabrakło tylko Cymbelmana, który też dostał się do niewoli.

W rok później, w kwietniu 1921 r., gdy powrócił z eszelonem, na doniesienie towarzyszy, został uwięziony i stawiony przed sąd pod zarzutem dezercji do nieprzyjaciela. W maju r. b. odpowiadając na akt oskarżenia, tłumaczył się Cymbelman, że gdy go zostawiono bezbronnego na skraju wsi, rozpoczęła się obustronna strzelanina a w parę minut obskoczyli go bolszewicy i wzięli do niewoli.

Sąd skazał Cymbelmana, za dobrowolne poddanie się, na karę śmierci, zamieniając ją na 10 lat ciężkiego więzienia.

Onegdaj rozpatrywał sprawę ponownie Najw. Sąd Wojsk. na skutek zażalenia skazanego. Przewodniczył Gen. Zacharjasiewicz, w imieniu Gen. Prokuratury wystąpił ppułk. Szulborski, bronił Dr. Hofmokl-Ostrowski.

Obrońca we wstępie oświadczył: „Mam wrażenie, że sąd 1-ej instancji uległ sugestji antagonizmu rasowego, który w 1-ej rozprawie doprowadził do konfliktów między świadkami a podsądnym“.

„Jeżeli administracja skrzywdzi obywatela — rzecze obrońca — to czyni to może w jednostronnie pojętej samoobronie. Wobec majestatu sprawiedliwości, podsądny pozostaje tylko człowiekiem i obywatelem...“

W dalszych wywodach zwalczał obrońca ustalenia 1-szej instancji, mówiąc, iż niepodobna zatwierdzić wyroku, który w jednym miejscu ustala: Cymbełman wyrządził dużą szkodę moralną państwu i armji przez demonstracyjne przejście do nieprzyjaciela“, a w innym miejscu dosłownie: „Gdzie stał, co robił i jak się zachowywał oskarżony, w chwili przejścia — to pozostanie tajemnicą oskarżonego i bolszewików“.

Prokurator Szulborski zwalczał zażalenie, wywodząc, iż wystarczy zupełnie, jeżeli 8-iu świadków zgodnie stwierdziło, że Cymbelmann miał czas wycofać się z ognia.

Po długich, dwie godziny trwających obradach, przewodniczący, gen. Zacharjasiewicz, ogłosił decyzję:

„Sąd najwyższy stwierdza, że na zasadzie aktów Sąd Najw. nie może podzielić zdania obrony, jakoby się miało do czynienia z wyrokiem nastrojowym, mimo to uchyla się wyrok i zarządza ponowną rozprawę w 1-ej instancji, albowiem orzeczenie 1-ej inst. nie podaje dostatecznych motywów, dlaczego trybunał przyjął za udowodnione, że podsądny przeszedł do nieprzyjaciela z zamiarem wyrządzenia szkody własnej armji“.

Tak więc Wojsk. Sąd Okręgowy w nowym składzie jeszcze raz skontrolować musi kwestję, czy Cymbelman oddał się biernie nieprzyjacielowi, czy też zbiegł na jego stronę.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Aida“. Jutro „Madam Butterfly“.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Sublokatorka“.

Teatr Polski. Dziś „Złoty wiek rycerstwa“. W sobotę premjera „Djabła“ Molnara.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Radziwiłł Panie Kochanku“.

Teatr Reduta. Dziś „Judasz“. W poniedziałek po cenach zniżonych „W małym domku“ Rittnera.

Teatr Mały. Dziś „Jej tancerz“. W czwartek premjera komedji Rudolfa Lothara p. t. „Syn Casanowy“.

Teatr Nowości. Dziś „Cnotliwa Zuzanna“.

Teatr Komedja. Dziś „Wilkołak“.

Teatr Nowy. Dziś „Kaprys miljarderki“.

Teatr Powszechny. Dziś „Gwałtu co się dzieje“.

Teatr Wrzos. Dziś „Noc“.

Premjery operetkowe. Dwa nowe utwory Lehera i Emeryka Kalmana. „Frasquita“ i „Bajadera“ znajdują się opracowaniu reżyserskiem jednej z operetek warszawskich. W obydwu sztukach wystąpi świetna artystka p. Lucyna Messal. „Frasquita“ ukaże się w oryginalnej inscenizacji wiedeńskiej E. Domańskiego, który przełożył ją na język polski. Tłumaczenia „Bajadery“ dokonała p. M. Mełkowiecka - Rudzińska.

Sport.

Olimpjada wojskowa.

Olimpjada wojskowa zapowiedziana na 8—10 września r. b. zapowiada się nader udatnie. Zgłoszenia zawodników z wszystkich Okręgów napływają — i Warszawa będzie miała możność stwierdzić postępy sportu w armji.

Również postępuje praca około uporządkowania terenu. Trybuny rosną z pod ziemi. Tablice orjentacyjne, przy trybunach miejsca numerowane, plac zniwelowany już w dużej części. Inżynierzy budują mosty i kopią dół na „jezioro“. Dużą atrakcją będzie wystawa samolotu wynalazcy-Polaka, inż. Malinowskiego. Radjotelefon będzie funkcjonował przez cały czas. Koncert, śpiewy, deklamacje na Radjostacji w Cytadeli będzie można słyszeć na boisku. Nadto część programu poświęcona igrzyskom — da nowe zajmujące obrazy.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Red. odpowiedzialny Jerzy de Nisau. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.